Nr. 135. Wtorek, 16. Czerwca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Prezydent Mininistrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwami kolei żelaznych i skarbu, zatwierdził w myśl uchwał 6 zwyczajnego walnego zebrania akcyonaryuszów wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych we Lwowie dnia 14 czerwca 1902, zmiany statutów.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym: Janowi Szydłowskiemu w Kałuszu i Henrykowi Flachowi w Stanisławowie, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacyi Stróże na linii kolejowej Nowy Sącz-Zagórz, odbędzie się dnia 4 lipca 1903 i rozpocznie o godzinie 10 przed południem na stacyi Stróże.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami. wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Stróżach wyżnych i w kancelaryi obszaru dworskiego, począwszy od 18 czerwca 1903 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni, na ręce c. k. starostwa w Grybowie, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 10 czerwca b. r. do l 74.216 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań ces. król. starostw, przedłożonych od 3 czerwca do 10 czerwca b. r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rossyi zwierzęce choroby zaraźliwe, oraz z dnia 13 b. m. do l. 74.402 ustanawiające ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w kraju przestrzeń zapowietrzoną, t. j. zamkniętą dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych, oraz z dnia 13 czerwca b. r. do l. 76.142 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych w sprawie przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 czerwca.

Przed wyborem nowego króla serbskiego.

Od opisów krwawych wypadków, których widownią był w nocy ze środy na czwartek nowy pałac królewski w Belgradzie, zwraca się uwaga powszechna ku zbierającej się dzisiaj wielkiej skupczynie. W pierwszym rzędzie przypadnie jej zadanie postanowić o przyszłej formie rządu, a skoro oświadczy się za otrzymaniem nadal królestwa, nastąpi proklamacya kandydata do korony królewskiej. Jak donoszą z Belgradu, w ostatnich dniach objawił się dość silny prąd, szczególniej w kołach inteligencyi, za ogłoszeniem Serbii rzecząpospolitą, a rzecznikiem tej myśli w łonie gabinetu ma być minister sprawiedliwości Żiżkowicz. Jednakowoż powszechnie sądzą, że ogłoszenie Serbii republiką utrudniłoby jej stosunki z mocarstwami i ten wzgląd wpłynie bezwątpienia na zaniechanie owego awanturniczego projektu.

Jedynym poważnym kandydatem jest w tej chwili Piotr Karageorgiewicz, za którym oświadcza się całe ministerstwo i który w armii posiada silnych i wpływowych zwolenników.

Niektórzy agitują za kandydaturą księcia czarnogórskiego Mirko. Jest jeszcze jeden kandydat Łazarewicz, wywodzący swój ród od starej serbskiej rodziny carskiej, a około którego grupują się stronnicy Obrenowiczów. Tych atoli kandydatów należy uważać za fantastycznych i nikt też z nimi nie liczy się na seryo.

Proklamowanie Piotra Karageorgiewicza królem uważane jest za pewne z tego powodu, iż wedle informacyi otrzymanych w Belgradzie, on jeden może liczyć na szybkie i wolne od trudności uznanie ze strony państw zagranicznych, przedewszystkiem zaś Austro-Węgier i Rossyi.

Książę Piotr Karageorgiewicz urodził się w roku 1846 z księcia Aleksandra, a jest wnukiem bohatera narodowego Jerzego Czarnego, który w początkach XIX wieku podniósł sztandar powstania przeciw panowaniu półksiężyca i położył tem samem podwaliny dzisiejszej niepodległości serbskiej pogrzebanej na Kosowem polu (1389).

Ks. Piotr, który od szeregu lat mieszka w Genewie, ukończył Uniwersytet francuski ze stopniem, odpowiadającym doktoratowi. Średniego wzrostu, o regularnych rysach, wybitnego serbskiego typu, cery opalonej, wyprostowany, czyni wrażenie wojskowego na pensyi. Odbył szkołę wojenną w St. Cyr i brał udział w wojnie z 1870 roku. — Wykształcony, oczytany, szukał chętnie znajomości z ludźmi nauki, zwłaszcza z ekonomistami; włada biegle językami francuskim, niemieckim i rossyjskim. W Genewie zajmuje skromną willę w pobliżu cerkwi prawosławnej. Ożeniony w roku 1883 z księżniczką Zorką, córką księcia Mikołaja czarnogórskiego, siostrą królowej Heleny, wszedł w związki pokrewieństwa z dworem włoskim i petersburskim. Syna, Jerzego, wychowuje w Akademii wojennej w Petersburgu.

Zwracało na siebie uwagę powszechną w Genewie, że książę w ostatnich czasach często wyjeżdżał, i to sam, bez żadnego towarzystwa. Ani otoczenie jego, ani towarzystwo, z którem obcował, nie umiało lub nie chciało udzielać żadnych wyjaśnień co do natury i celów tych częstych podróży książęcych, otoczonych nieprzenikniona tajemniczością.

Zarówno podczas rządów króla Milana, jak króla Aleksandra, partya Karageorgiewiczów w Serbii pracowała gorliwie drogą intryg i spisków nad obaleniem dynastyi Obrenowiczów.

Wszystkie jej plany rozbijały się jednak o czujność i bystrość Milana. Pamiętny jest wreszcie wszystkim niedawny „zamach“ na dynastyę Obrenowiczów, dokonany w d. 5 marca 1902 r. przez zwolennika pretendenta, Radę Alawanticza, który w mundurze generała serbskiego usiłował rozbroić straż celną i żandarmeryę w Szabacu, ażeby podnieść w Serbii sztandar nowego króla. Ale kapitan żandarmów zastrzelił na miejscu Alawanticza, towarzyszów jego zaś schwytano i stawiono przed sądem.

Zdawało się, że skutkiem zawartego w lipcu 1902 r. związku małżeńskiego pomiędzy księciem Mirko czarnogórskim a piękną kuzynką króla Aleksandra, Natalią Konstantynowiczówną, przyjdzie do pojednania pomiędzy przedstawicielami dwóch wrogich sobie i od stulecia zawzięcie rywalizujących z sobą dynastyi. Książę Mirko został przez

---

55)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Robił wszystko, aby tron swój umocnić, utrwalić. Króla polskiego zapewniał ciągle o wiernej przyjaźni sąsiedzkiej, do Stambułu słał częste poselstwa z hołdem poddańczym dla sułtana a z worami złota dla wielkiego wezyra i baszów. Iwana Groźnego głaskał pochlebstwem. Na trzy strony kłaniał się, upokarzał, ubezpieczał, mniemając, iż trzy furtki będą pewniejsze od jednej. I na cóż zdała mu się ta cała robota obłudna — jego rozum, jego przebiegłość, jego kłamstwo? Młodemu magnatowi polskiemu zachciało się wrażeń, przygód rycerskich, i oto drżał przed jego fantazyą kawalerską, jak żaczek szkolny drży przed chłostą zasłużoną. Bo wiedział bardzo dobrze, iż jedna przegrana potyczka oderwie od niego i przerzuci na stronę zwycięzcy wszystkich bojarów, i wiedział, że ani sułtan turecki ani Iwan Groźny nie upomną się o jego prawa kupione. Heraklides pośle do Stambułu wory ze złotem i uzyska tak samo firman sułtański, jak go on temu lat ośm uzyskał. Jedyny wojewoda Sieniawski, przez pamięć na dawną przyjaźń, przyszedłby mu niezawodnie z pomocą, widocznie jednak był zajęty w innych stronach, kiedy Łaski zbliżał się bez przeszkody ku granicy wołoskiej.

Znalazłszy się w pracowni, zabrał się Lepusnano do odczytania pisma swoich szpiegów. Donosili mu, że Łaski ciągnie ziemiami Rzeczypospolitej i stanie najdalej za dziesięć dni pod Soczawą.

Ciężko opadła ręka, trzymająca listy.

Więc nie było już żadnej nadziei? Bo, jeżeli Łaski szedł ziemiami Rzeczypospolitej, znaczyło to, że albo król Zygmunt August sprzyjał jawnie jego samowoli, albo czuł się w tej chwili zbyt słabym, by ją ukrócić.

Lepusnano zatoczył dokoła wściekłym wzrokiem tygrysa, wrzuconego nagle do klatki. I jak tygrys gryzie sztaby żelazne, tak gryzł on, poszarpał zębami pargamin, przynoszący mu wiadomości druzgocące. Puszkę cisnął na ziemię, skopał ją, zdruzgotał.

Pofolgowawszy w ten sposób dziecinny gniewowi, zasiadł w krześle i pogrążył się w myślach zrozpaczonego straceńca. Szukał w pamięci jakiegoś możniejszego bojara, któremuby mógł powierzyć bez obawy obronę swojego tronu. Szukał daremnie, wszędzie bowiem, w każdym możniejszym domu widział albo krew przelaną, albo krzywdę wyrządzoną, albo zniewagę. Długi szereg występków, morderstw, zdzierstw przesuwał się przed oczami jego złej duszy i torturował go groźbą zemsty, odwetu. Końmi rozszarpią go bojarowie, na koło wplotą go, na pal wbiją, jeżeli wpadnie po odniesionej klęsce żywy w ich ręce....

Zerwał się z krzesła, ujął się oburącz za głowę i wrzasnął przerażony, jak gdyby go kat już ciągnął na pal, na koło.

Po dużym pałacu chodziły ciągle jakieś głosy, szelesty, szmery. Ktoś zamykał lub otwierał drzwi, wstępował na schody, rozmawiał na kurytarzu. Wszystkie te głosy, szmery i szelesty, wyraźne w ciszy wieczornej, wnikały przez ściany do pracowni.

A trwodze hospodara, jego podnieconej chorobliwie wyobraźni zdawało się, że duchy pomordowanych bojarów wciskają się wszystkiemi szczelinami do komnaty, że otaczają go krwawym wieńcem, straszne, mściwe.

Zamykał oczy nieprzytomne, osłupiałe, zasłaniał je rękami. Nic to nie pomogło. Przez drżące ręce, przez krwią nabiegłe powieki tłoczyły się widma pobitych ofiar i szły aż do najskrytszych tajników jego duszy, tam, gdzie pod gruzami uczciwości, dobroci, uczuć szlachetniejszych tliła jeszcze drobna iskierka sumienia chrześciańskiego.

— Morderco, złodzieju, rozpustniku! Nadeszła godzina twojej kary....

Lepusnano rozdarł suknię na piersiach. Ta drobna iskierka sumienia chrześciańskiego, przysuta popiołami, gruzami uczuć szlachetniejszych, rozgorzała, buchnęła potężnym płomieniem i paliła go, dusiła.

Zaczął biegać po komnacie w poprzek, wzdłuż, dokoła.... Bicz sumienia szedł za nim, smagając go ognistemi rózgami.

Więc rzucił się na ziemię, na kobierzec, tkany złotemi nićmi, bił głową, wierzgał nogami i jęczał i charczał, jak nieszczęśliwy epileptyk, dławiony konwulsyami.

Teraz odemknęły się cicho drzwi, ukryte w murze i do komnaty weszła białogłowa wysoka, sucha, z siwiejącymi już włosami. Była to księżna Roksanda, małżonka hospodara.

Ujrzawszy męża, wijącego się na ziemi w konwulsyach, przypadła do niego zatrwożona i zaczęła go dźwigać. On zerwał się na równe nogi i porwawszy księżnę za piersi, krzyczał głosem najwyższej trwogi.

— Zdrajcy! .. Psy niewierne!... Jeszcze jestem hospodarem.... jeszcze moi oprawcy ostrzą topory.... skręcają postronki....

Strach odjął mu przytomność, oślepił go. Nie poznał małżonki. Zdawało mu się, że bojarowie przyszli, aby go rzucić na pastwę zemstą dyszącego ludu.

Dopiero głos księżnej ocucił go, rozproszył majaki okrutne.

— Jesteś chory, potrzeba ci spoczynku — mówiła Roksanda łagodnie i wzięła go za rękę.

A on, gwałtownik, wilk kąsający, pozwolił się zaprowadzić bez oporu na otomanę turecką i legł na poduszkach.

Był wyczerpany.

Kiedy się to działo w Soczawie, ciągnął Łaski ku granicy wołoskiej. Ciągnął wesoły z wojskiem wesołem, idącem na tę wyprawę z taką ochotą, jak gdyby szło na bezkrwawe igrzyska rycerskie.

Jakże nie miał być w doskonałym humorze, kiedy szczęśliwy początek zapowiadał koniec pomyślny? Radził mu Rożen, radził Jarzyna, radzili także inni doświadczeni rycerzy, aby szedł przez Węgry, ale jego buta magnacka chciała pokazać Zygmuntowi Augustowi, iż drwi sobie z uniwersałów i pogróżek królewskich. Przeto wybrał rozmyślnie drogę dalszą przez ziemie Rzeczypospolitej na Sanok, Sambor, Szczerzec, Pomorzany, zkąd miał zamiar spuścić się pod kątem prostym na Halicz, Kołomyję ku granicy wołoskiej. Jego fantazyę kawalerską bawiła myśl, że otrze się o Brzeżany, o rezydencyę groźnego wojewody Sieniawskiego, czujnego stróża ziemi ruskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

związek ten szwagrem księcia Piotra, a zazarazem spokrewnił się z domem Obrenowiczów. Wypadki dowiodły wszakże, iż do takiego zbliżenia nie przyszło.

O ile wtajemniczony był ks. Piotr w ostatnie wypadki — nie wiadomo. Zastrzega się on stanowczo przeciw podejrzeniu, jakoby przykładał rękę do krwawego dzieła, i wyraził niezadowolenie z morderstwa, które uważa za niepotrzebne. W każdym razie jest bardzo prawdopodobne, że sprawcy zamachu w pierwszej chwili nie myśleli o niczem innem, jak tylko o usunięciu Obrenowiczów.

Wczoraj i dzisiaj rano otrzymaliśmy następujące depesze odnoszące się do sprawy wyboru nowego króla:

Belgrad, 14 czerwca. Na poniedziałkowem posiedzeniu skupczyny odbędzie się najpierw głosowanie nad przyszłą formą rządu. Jeżeli, co prawdopodobne, zapadnie uchwała za utrzymaniem królestwa, to nastąpi potem proklamowanie kandydata do tronu. Proklamacya powinna zapaść jednogłośnie. Wybór księcia Piotra Karageorgiewicza jest i dlatego pewny, że powszechnie sądzą, iż mocarstwa uznają go chętnie i szybko królem serbskim.

Belgrad, 14 czerwca. Ogólne i główne zainteresowanie zwrócone jest na jutrzejszą sesyę skupczyny. Wybór Karageorgiewicza uważają za zapewniony; sądzą mimo to, że także ks. Mirko czarnogórski może otrzymać pewną liczbę głosów. Tu i ówdzie objawiają się aspiracye i prądy republikańskie. Do powszechnego zadowolenia z udania się zamachu stanu miesza się zakłopotanie i pewna troska o zbliżające się wypadki w wewnętrznej polityce a szczególnie obawa przed interwencyą zagranicy, którą uważają za możliwą. Na ulicach rozlepiono plakaty i odezwy, przypominające ludności przepis, że 5 dni przed sesyą, jakoteż podczas trwania sesyi skupczyny nie wolno odbywać żadnych zgromadzeń. Odezwy wzywają do ścisłego przestrzegania ustaw.

Belgrad, 14 czerwca. *Narodni List* rozstrząsając, czy dla Serbii byłaby stosowniejsza monarchia czy republika, pisze, że Serbia nie posiada warunków potrzebnych do utworzenia republiki ani odpowiedniego położenia geograficznego. Zresztą tak ważny w Serbii czynnik, jak armia nie zgodziłaby się na republikę. W skutek formy republikańskiej Serbia byłaby narażoną na zawikłania wewnętrzne i zewnętrzne, ponieważ mocarstwa mogłyby mieć powód do wmieszania się.

W innym artykule pismo to wywodzi, że Serbia miała tylko dwie narodowe dynastye, Obrenowiczów i Karageorgiewiczów. a ponieważ z Obrenowiczów niema już ani śladu, są dzisiaj Karageorgiewicze jedyną dynastyą narodową. W obec tego, że większa część ludności i armii jest za Karageorgiewiczami, nie pozostaje nic innego jak wybrać Piotra Karageorgiewicza królem.

Belgrad, 15 czerwca. Z prowincyi przybyło tutaj wielu studentów; sadzą, że chcą oni urządzić demonstracyę na rzecz Karageorgiewicza. Część studentów, a szczególnie ci, którzy ukończyli studya we Francyi lub w Szwajcaryi, chcą demonstrować za republiką. Mimo to zdaje się być pewnem, że skupczyna oświadczy się za monarchią. Ciekawem jest, że wielka część ludności, nawet wybitni politycy zupełnie nie znają Piotra Karageorgiewicza i w życiu go nie widzieli. Nawet fotografia jego jeszcze w Belgradzie się nie ukazała. Mimo to jest on dziś w mieście bardzo popularnym. Dzienniki podnoszą zasługi Karageorgiewiczów i wyrażają nadzieję, że przez powołanie ich na tron nastanie nowa szczęśliwa era dla Serbii. Skupczyna zbiera się dzisiaj w wielkiej sali nowego konaku. W kołach oficyalnych sądzą, że może wywiąże się długa dyskusya, mimo to jednak uważają wybór Karageorgiewicza za zapewniony. Niektórzy sądzą jednak, że przyjdzie do bardzo poważnej dyskusyi, tak, iż nie jest pewnem, czy dzisiaj wybór króla będzie dokonany.

Belgrad, 15 czerwca. Skupczyna po wyborze króla i ustanowieniu programu prac będzie odroczona. Król zamianuje nowy gabinet, a skupczynę rozwiąże. Ciało dyplomatyczne zachowuje się, jak dotychczas, zupełnie z rezerwą, gdyż posłowie byli akredytowani tylko u króla Aleksandra i nie mogą przed nadejściem nowych pełnomocnictw wchodzić w urzędowe stosunki z obecnym prowizorycznym rządem. To też żaden z posłów nie był w oficyalnym charakterze u ministra spraw zagranicznych.

Krwawy zamach stanu w Serbii.

Powoli zaczynają rozjaśniać się mroki, okrywające straszną tragedyę w pałacu belgradzkim. Wprawdzie i dzisiaj jeszcze niepodobna złożyć sobie dokładnego obrazu ostatnich wypadków, ale wyjaśniły się zupełnie przyczyny zamachu, padło nieco światła na prace przygotowawcze i na udział osobistości, które wzięły bierny lub czynny udział w tej sprawie. Wiemy już, że właściwą przyczyną przewrotu było małżeństwo króla Aleksandra z Dragą Maszin, z którą jeszcze, gdy była damą dworu królowej Natalii, utrzymywał bardzo ścisłe stosunki, że niezadowolenie z tego małżeństwa uwydatniło się najsilniej pośród oficerów, z których krzywdą królowa protegowała swoich krewnych i przyjaciół; że niezadowolenie to spotęgowało się i przybrało groźny charakter z powodu zachowania się króla, który lekceważył armię. zaniedbywał ją i wyrażał się o niej niejednokrotnie w sposób bardzo ubliżający. Oddawna już istniał zamiar usunięcia króla, kilkakrotnie zabierano się do wykonania dzieła. Ostatecznie wywołało katastrofę postanowienie, aby mianować następcą tronu brata królowej, porucznika Luniewicza. Gdy pierwotnie chciano tylko pozbawić Aleksandra tronu, to wobec nowego postanowienia królewskiego, zdecydowano się na wymordowanie wszystkich członków domu królewskiego, aby zapobiedz na zawsze objęciu rządów przez któregokolwiek członka znienawidzonej rodziny.

Król Aleksander w ostatnich kilku tygodniach otrzymał wiele listów z pogróżkami i ostrzeżeń, a zatem zamach nie był niespodzianką.

Spiskowcy wpadłszy do apartamentów urządzili formalną obławę na króla i królowę po ciemku, gdyż Petrowicz zgasił światło elektryczne. Zwłoki obojga znaleziono w spiżarni nad salą jadalną. Pułkownik Misicz wezwał króla do abdykacyi. Ten odpowiedział: „Nie jestem Milanem, nie dam się zastraszyć kilku oficerom“. Po tych słowach oficerowie zaczęli strzelać.

Z gwardzistów królewskich zabito 6, raniono 20.

Dopiero teraz sprawdzono, że zamordowany prezes gabinetu Markowicz na godzinę przed zamachem wniósł podanie o dymisyę. Bawił on w konaku, gdzie go król zawezwał, aby przywódców wszystkich stronnictw zaaresztował i wydał odpowiednie zarządzenia, gdyż zachodzi obawa spisku. Markowicz oświadczył, iż nie może tego uczynić. Gdy jednak i królowa żądanie to energicznie powtórzyła, odpowiedział premier, iż nad tem się namyśli. Wróciwszy do domu, zatelefonował królowi, iż wnosi dymisyę.

Czuwał on właśnie w swem mieszkaniu przy łożu córki, która w tej chwili powiła dziecko, gdy usłyszał od strony konaku huk strzałów. Zaniepokojony wyszedł na dach domu, aby się przekonać co się stało. Nie zauważywszy nic podejrzanego, zeszedł i wrócił do córki. W tej chwili zjawił się oficer artyleryi, poprosił go do przyległego pokoju. Tam, mimo zaciętej obrony, zabił go wystrzałem z rewolweru.

Minister wojny Pawłowicz zginął w podobny sposób. I on bronił się pałaszem, lecz uległ przemocy i został zastrzelony.

Minister Thodorowicz umarł skutkiem ran.

Podczas gdy w konaku rozgrywała się straszna tragedya, udał się oddział spiskowców do domu obu Luniewiczów, braci królowej Dragi. Zbudzonym kazano się ubrać, poczem zaprowadzono ich do koszar dywizyjnych. Tu kazano im pożegnać się z sobą i uklęknąć. Gdy bracia spostrzegli, że niema już dla nich ratunku, że nadeszła ostatnia godzina, ujęli się w objęcia i całując się serdecznie, zaczęli się żegnać. Wśród tej wzruszającej sceny huknęły wystrzały i obaj bracia padli bez życia.

Siostry królowej Dragi zaaresztowano i internowano w więzieniu.

Protokół, spisany po obdukcyi króla, opiewa: „Mózg króla jest nienormalny. Nerwy zgrubiałe i nierównomiernie rozwinięte, jak u ludzi umysłowo niedołężnych. Stos pacierzowy jest skrzywiony i wykazuje w trzech miejscach guzy kostne“.

(Telegramy).

Belgrad, 14 czerwca. (Wysłany 14go czerwca o godzinie 5 po południu). W mieście panuje spokój, niema też wielkiego ruchu. Ulicami przejeżdżają oddziały kawaleryi i maszerują oddziały piechoty z dobytą bronią, co dawniej miało miejsce tylko w nocy. Można z tego wnosić, że rząd nie ufa całkowicie panującemu spokojowi. — Widać wielu oficerów przechadzających się z damami w białych toaletach. Pogoda śliczna.

Rząd wczoraj ułaskawił wszystkich zasądzonych za przestępstwa polityczne i prasowe i zarządził wypuszczenie ich na wolność. Od czasu zajść w konaku nikogo nie aresztowano. Trybunały kasacyjny i apelacyjny zawiesiły swe czynności.

Belgrad, 15 czerwca. Królowa Natalia wystosowała do pewnej mieszkającej tu byłej damy dworu telegraficzne zapytanie, czy może przyjechać do Belgradu, celem odwiedzenia grobu syna.

Belgrad, 15 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra wojny zawierające nominacyę wielu wyższych wojskowych, a dymisye niektórych komendantów wojskowych.

Belgrad, 14 czerwca. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę Piotra Welimowicza na prezydenta senatu a majora Naumowicza na komendanta żandarmeryi w Belgradzie. Dotychczasowego komendanta żandarmeryi belgradzkiej przeniesiono na emeryturę.

Dziennik urzędowy zapełniony jest prawie wyłącznie telegramami gratulacyjnymi do nowego rządu. Zamianowany dziś prezydent senatu Welimirowicz przewodniczyć będzie na jutrzejszem zgromadzeniu wspólnem skupczyny i senatu.

Teodorowicz, redaktor pisma *Male Noviny*, który był w wielkich łaskach u króla Aleksandra, uciekł za granicę, a *Male Noviny* przestały wychodzić.

Beldrad, 14 czerwca. Z kół urzędowych zaprzeczają pogłosce, jakoby garnizon z Niszu w pełnem uzbrojeniu wojennem maszerował na Belgrad.

Belgrad, 15 czerwca. Wczoraj zastrzelił się tu pułkownik sztabu generalnego Zivanowicz. Niektóre pisma sądzą, że powodem było złe położenie materyalne, słychać jednak, że główną przyczyną rozpaczliwego kroku było to, iż w papierach króla znaleziono list Zivanowicza, w którym on go zawiadamia o istniejącem sprzysiężeniu.

Belgrad, 15 czerwca. Zarząd pocztowy wydaje nowe prowizoryczne marki pocztowe. Dotychczasowe z podobizną króla Aleksandra wycofano. Zamiast wizerunku króla Aleksandra znajdować się będzie na nowych markach herb królestwa Serbii, a pod nim biały orzeł. Po wyborze nowego króla wydane będą nowe marki.

Budapeszt, 15 czerwca. *Budapesti Hirlap* ogłasza rozmowę swego belgradzkiego korespondenta z prezydentem ministrów Avakumowiczem, który powiedział: „Posiadamy deklaracyę od wszystkich mocarstw z wyjątkiem Niemiec, — że wypadki w Serbii uważane będą za czysto wewnętrzną sprawę Serbii. Wiele ofiar zamachu broniło się jak się zdaje, rozpaczliwie, ponieważ w szpitalach znajduje się w kuracyi 17 oficerów“. Avakumowicz oświadczył dalej, że żaden ze

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

…IEJE“

(z …iego.)

I.

(Ciąg dalszy).

Stary stolarz zwrócił się całkiem w stronę Louarna, ten zaś znowu pochylił się do wózka i mokremi rękami, na które opadały sztywne fałdy wilgotnych rękawów, zdejmował kurtkę, okrywającą Lucynkę i Joëla. Deszcz ciągle padał. Z pod ciepłego okrycia ukazały się żywe i śmiejące się oczy Lucynki, ale malec leżał nieruchomy, żółty jak cytryna.

— Spojrzyjcie tylko! — rzekł Louarn.

Rzemieślnik uczynił wymowny ruch ustami; widział już nieraz w życiu konające niemowlęta.

— W miasteczku jest dwóch doktorów — rzekł — możecie spróbować: jeden z nich stary, nie zły człowiek, trochę..

— Czy zechce go przyjąć? tego tylko mi potrzeba — rzekł Louarn. — Chciałbym znaleźć kogoś, ktoby go przyjął i położył do ciepłego łóżka.

— Nie znam takich.

— Może szpital?

— Szpital jest, mój przyjacielu, ale tylko dla tutejszych ludzi. Gdyby tak chciano przyjmować wszystkich, każdego przechodnia, rozumiesz przecie!...

Louarn okrył znów dzieci trzymaną w ręku kurtką i wznosząc w górę kułak zaciśnięty:

— Och! jakież wy macie kamienne serca? — zawołał. — Gdzież mam pójść, co z sobą zrobić? Nie mogę przecież dać mu tak umrzeć!

— Ty sam masz kamienne serce! Co ciebie zmusza biegać od wsi do wsi i żebrać a do tego z bachorami, żeby większą litość budzić! Możecie sobie iść precz. Oho! znamy się na tem...

— Słuchajno, ty, włóczęgo? — ozwał się nagle inny głos, zachrypnięty — a masz ty papiery?

Gruby jegomość, ubrany w trykotową kurtkę, bardzo pewny w ruchach i w mowie, przypatrywał się Bretończykowi, który ostrożnie zawracał wózkiem pragnąc opuścić niegościnną osadę.

— Tak, gdzie są twoje papiery? Nie odpowiadasz? Nie posiadasz ich?... Jeżeli chcesz posłuchać dobrej rady, to wynoś się!... Dobrze robisz, że zawracasz.... no! trochę prędzej!...

Polowy zaśmiał się z pogardą, tym śmiechem podrzędnego wykonawcy władzy, który czuje za sobą siłę i lubi znęcać się nad słabymi. Nigdy nie zapomina zadać pytania: „Czy masz papiery?“ Pytanie to odnosi skutek zawsze ten sam, nieodmiennie: biedak odchodzi i uwalnia gminę od swojej obecności i swoich łachmanów. I ten dzisiejszy uczynił tak samo. Opierał się wprawdzie nieco, ale zrozumiał, przestraszył się i oto zaprzęga się znowu do swego żebraczego wózka, podejmując dyszel z błota. Polowy śmiał się zagłębiwszy ręce w kieszeniach kurtki.

Ale Jan Louarn nagle wyprostował się. Na myśl, że dziecko umrzeć mu może, wszystka krew uciekła mu z twarzy, a oczy cofnęły się w głąb, połyskując dziko. Przeskoczył przez rynsztok, postąpił ku domowi i załamując wychudłe swoje dłonie, pochylił połowę ciała przez otwór warsztatu do wnętrza ku rzemieślnikowi, który widząc to przerwał robotę.

— Mój przyjacielu — rzekł — mój drogi przyjacielu, nie znam ciebie, ale ty zlitujesz się nademną!

Boleść odbierała mu poczucie przyzwoitości; mówił do niego „ty“, jak do równego sobie.

— Jeżeli sam masz dziecko, ulitujesz się nad mojem — chodź ze mną!

— Po co? — spytał stolarz.

— Powiem ci po co, tylko chodź!...— odrzekł Louarn szybko. — Chodź zaraz!... Jestem taki sam człowiek jak ty, miałem tak samo dom własny, a teraz niemam już nic!

Takich słów prawdziwej boleści, takiego odwołania się wprost do uczuć bratnich, majster w życiu nie słyszał. Był poruszony. Dusza, zazwyczaj uśpiona, drgnęła; ręka zdradziła to wzruszenie, zaciskając garść wiórów, które trzymał, jakgdyby to była dłoń przyjaciela. Jednakże obecność obcego świadka stojącego na ulicy, krępowała go jeszcze; wahał się. A Lonarn, nie otrzymując żadnej odpowiedzi i widząc, że stary rzemieślnik pochylił głowę na piersi i stał nieruchomy, z nogami zatopionemi we wiórach jasnego drzewa, cofnął się gwałtownie wstecz i odszedł. Wózeczek, skrzypiąc żałośnie zaczął się znowu toczyć po gościńcu; ale nie ujechał stu kroków, gdy ozwały się po za nim spieszne kroki człowieka, który, jak się zdawało, pragnął wyprzedzić wózek. Louarn nie zdawał się tego spostrzegać; myślał, że może to znowu polowy, który chce go odprowadzić do samych granic osady. Ale na ramieniu skotniałem od zimnego deszczu, poczuł wkrótce dotknięcie ręki starego stolarza, który teraz starał się krok swój zastosować do jego kroku i spytał:

— No, powiedz że mi, co jest?

— Och! co jest?... Nic, było, ale już nie jest... — odrzekł Louarn.

I szedł dalej, nie spojrzawszy nawet na towarzysza, którego przedtem życzył sobie, a który obecnie przypuszczał, że ma chyba z obłąkanym do czynienia.

— Cóż to jest takiego, mój biedny chłopcze? — pytał znowu. — Porzuciłem moją robotę, żeby ci przyjść z pomocą. Czego chcesz?

Opuścili już granice miasteczka Kroczyli po rozmokniętym gościńcu, rzemieślnik pochylając głowę, jakby się przygotowywał w skupieniu na zwierzenia, które miał usłyszeć, a Louarn przeciwnie, z szyją wyciągniętą na wiatr, według swego zwyczaju. Wtedy Bretończyk zaczął mówić, bardzo cicho, szepcąc wyrazy ku umykającym po niebie obłokom, przerywając sobie i milknąc na czas jakiś, gdy mu odwagi brakło, lub gdy się obawiał, że mimowoli imię Marty na usta mu wybiegnie.

— Nawiedziły mnie — mówił— troski, o których mówić nie mogę... Ale wierzaj mi, że nic nie zawiniłem... Pracowałem; nikomu nic złego nie zrobiłem; posiadałem ładną zagrodę... A teraz, ciągnę w tym wózku wszystko, co mi stamtąd pozostało... A mój mały Joël umrze, podnieś tylko kurtkę, którą narzuciłem na niego i dotknij jego policzka; umrze, jeżeli nie znajdziesz jakiej miłosiernej istoty, któraby go wzięła w opiekę i pielęgnowała!... Daj mi kogoś takiego!

Stolarz milczał przez chwilę, spojrzał w około jakby szukając kogoś i rzekł:

— Zawróćmy w tę stronę. Mam pewną myśl.

Zawrócili na lewo w stronę, gdzie grunt się wznosił, tworząc podłużny pagórek, nagi, podobny do tych, jakie się w Bretanii spotyka, zakończony w dali bukietem sosen. Promień słońca wystrzelił nagle z pomiędzy dwóch chmur i jasny, radosny, przeleciał od końca do końca wilgotnej doliny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sprawców zamachu nie może być za to sądownie ścigany, ponieważ zamach uważany jest za walkę. Majątek Dragi oceniają na 5 milionów franków, złożonych przeważnie we francuskich bankach. Słychać, że skarb państwa może będzie miał pretensyę do tego majątku, jako nagromadzonego z krzywdą i ze szkodą państwa.

Petersburg, 15 czerwca. Wszystkie dzienniki omawiają ciągle krwawe wypadki belgradzkie. *Journal de St. Petersbourg* pisze: Wstrząsające wypadki w Belgradzie wywołały w Rossyi wielkie wrażenie. Zawsze, kiedy w Serbii przelewa się krew, naród rossyjski współczuje z narodem serbskim. Ma to miejsce i w tym wypadku, gdy tak straszną śmiercią zginęli król i królowa państwa zaprzyjaźnionego. Dynastya Obrenowiczów z historyą narodu serbskiego ściśle połączona, wygasła. Rossya życzy Serbii rychłego przezwyciężenia teraźniejszego przesilenia.

Niektóre dzienniki, a między nimi *Swiet*, omawiając sytuacyę wewnętrzną w Serbii, oświadczają, że nie wierzą doniesieniom, jakoby w Serbii wszędzie panował spokój.

Nowoje Wremia sądzi, iż niema powodu do zaniepokojenia z powodu ostatnich krwawych zajść w Belgradzie Pismo to twierdzi również, że książę Karageorgiewicz rychło zostanie uznanym przez mocarstwa, jeśli skupczyna proklamować będzie go królem.

St. Petersburskija Wiedomosti piszą, że ostatnie lata rządów króla Aleksandra nie przyniosły nic dobrego dla Słowian na Bałkanie. Popełniał on błąd za błędem. Rossyjska prasa była nierozsądną, gdyby zwracała się przeciw nowej dynastyi, która jest ściślej z Rossyą połączona, niż dynastya Obrenowiczów.

Swiet sądzi, że ewentualna okupacya Belgradu przez Austro-Węgry nie jest wykluczona, w razie gdyby tam wybuchły niepokoje.

Sofia, 15 czerwca. Wypadki belgradzkie wywołały tu we wszystkich kołach wielkie przygnębienie. Rząd zawiadomił swych reprezentantów za granicą, iż niczego nie przedsięweźmie, coby mogło Serbii przyczynić trudności.

Paryż, 15 czerwca. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcassé zawiadomił członków gabinetu o nadeszłych z Belgradu depeszach i powiedział, iż prowizoryczny rząd serbski wysłał do reprezentantów Serbii za granicą okólnik z prośbą o notyfikacyę nowego rządu. Okólnik ów stwierdza dalej, że w Belgradzie panuje spokój i że skupczyna swobodnie będzie mogła obradować.

Konstantynopol, 15 czerwca. Wiadomość o mordach w Belgradzie wywołała w pałacu sułtańskim przygnębiające wrażenie. Zaraz w pierwszej chwili zaostrzono straż pałacową, a także pomnożono straż graniczną na granicy Serbii. Co się tyczy zaś stanowiska Turcyi w obec proklamowania księcia Karageorgiewicza królem serbskim, to Porta przyłączy się do opinii innych mocarstw.

Dziennikom tutejszym nie wolno pisać o zamordowaniu serbskiej pary królewskiej; mogą tylko donieść, że król i królowa serbscy „zmarli“.

Konstantynopol, 15 czerwca. Zwraca tu uwagę, że podczas gdy inne poselstwa zagraniczne wywiesiły żałobną chorągiew z powodu zamordowania króla serbskiego i królowej Dragi, to poselstwo czarnogórskie tego nie uczyniło. Wyjaśniono to wczoraj tak, że stało się to przypadkiem a nie z rozmysłu.

Dynastya Obrenowiczów.

Młody władca, który tak okrutną śmiercią zginął w nocy z d. 10 na 11 b. m., był najmłodszym, a zarazem ostatnim potomkiem dynastyi, która z początkiem XIX. w. ujęła w Serbii ster władzy w swe ręce.

Chłopski bohater Miłosz Obrenowicz, potrafił osobistą energią rozdmuchać w r. 1815 na nowo powstanie przeciwko Turcyi, stłumione dwa lata przedtem. W sam dzień Zielonych Świątek w Takowie wypowiedziawszy bój na śmierć i życie przemocy bisurmańskiej, wytrwał i odniósł zwycięstwo zapewniając ojczyźnie samodzielność. Sam zamianowawszy siebie dziedzicznym księciem, sprawował rządy z prawdziwie homerycką prostotą. Niegdyś parobek świniopas, później zwykły gazda, nie posiadał sztuki pisania i zamiast podpisu kładł na dokumentach rządowych odcisk wielkiego palca umaczanego w atramencie. Niemniej jednak należał do najtęższych polityków i dyplomatów owego czasu.

W nagrodę, nie ominęła go niewdzięczność ziomków. Musiał uchodzić z kraju, a po krótkich rządach jego synów Milana i Michała, miejsce jego zajął pierwszy przywódca w walce narodowej Aleksander Karadżordżewicz. W r. 1859 naród opamiętał się, przyzwał Miłosza napowrót i Miłosz przez trzy lata jeszcze sprawował rządy, poczem przez dalszych lat pięć spoczywały one w ręku wielkodusznego jego syna Michała, zamordowanego skrytobójczo w parku Topczyderskim — przed laty 35, w tym samym dniu (10 czerwca), który stał się tak tragicznym dla króla Aleksandra.

Zbrodnia popełniona z namowy Karadżordżewiczów, tak pozbawiła ich wszelkiej sympatyi w kraju, że żaden z nich nawet nie odważył się wystąpić, jako pretendent.

Michał nie pozostawił następców. W obec tego oddano tron potomkowi jednego z braci Miłosza, młodemu Milanowi, którego matka, Rumunka, z domu Catargi, odegrała niepoślednią rolę w dziejach Rumunii, jako przyjaciółka ks. Kuzy.

W chwili objęcia rządów liczył Milan lat 24. Panowanie jego obfitowało w burze i przesilenia, bądź co bądź jednak państwo wzniosło się dzięki jemu na stanowisko, o jakiem w Serbii nikt przedtem nawet nie marzył.

Po uśmierzeniu się zawieruchy wschodniej, poślubił on piękną, jak marzenie Natalię Keczko, córkę Rossyanina osiadłego w Rumunii. Z małżeństwa tego urodził mu się d. 14 sierpnia 1876, syn Aleksander, zamordowany obecnie w tak okrutny sposób. Kongres berliński obdarzył Serbię zupełną niezawisłością i zwiększył jej terytoryum. D. 6 marca 1882 księstwo serbskie wyniesione zostało na stanowisko królestwa. Niestety jednak ciągłe rozterki wewnętrzne podkopywały już wówczas jego siłę, a nieszczęśliwa wojna z Bułgaryą rozwiała do szczętu marzenia Serbii o hegemonii na półwyspie Bałkańskim. Podkopała ona także powagę króla, zachwianą oprócz tego przez złe pożycie Milana z żoną. W r. 1888 niezgodna para rozwiodła się, a w kilka miesięcy później d. 6 marca 1889 Milan abdykował na rzecz swego 13-letniego syna Aleksandra.

Ostatni — czego nie przeczuwano — potomek Obrenowiczów, pod niezwykłemi przyszedł na świat auspicyami. Milan zajęty właśnie wojną z Turkami, dowiedział się o jego narodzinach w obozie pod Praczynem. Jednym z pierwszych, którzy przesłali mu z tego powodu życzenia, był Cesarz Franciszek Józef, a car Aleksander ofiarował się z objęciem obowiązków ojca chrzestnego.

Książę rozwijał się znakomicie. Niestety swary domowe musiały wycisnąć na jego wychowaniu niekorzystne piętno. Wykształcenie natomiast nie pozostawiało nic do życzenia. Kierował niem dr. Dokics szczerze zachwycony pojętnością i pilnością swego ucznia. Wożony przez matkę po Włoszech z miasta do miasta, potem do Niemiec zawieziony, ukończył tę odyseę dopiero wówczas, gdy przemocą został w Wiesbadenie zabrany matce z polecenia ojca. Tego rodzaju przejścia nie mogły chyba wpłynąć nań budująco.

Milan, abdykując na rzecz małoletniego syna, oddał go pod opiekę regencyi, powierzając te obowiązki Risticzowi, Proticzowi i Belimarkowiczowi. Gdy jednak regencya ogłosiła amnestyę i nawet Natalii pozwoliła powrócić do kraju, Milan, zaniepokojony, zwłaszcza pogłoskami, że ex-królowa paktuje z Karageorgewiczami, wszedł w potajemne porozumienie z radykałami, czego owocem był zamach stanu, dokonany wieczorem dnia 13 kwietnia 1893 przy pomocy wciągniętego do spisku wojska. Król Aleksander ogłosił się pełnoletnim, regencyę uwięziono aż do czasu przeprowadzenia reorganizacyi w rządzie, który po liberałach objęli radykalni pod przewodnictwem byłego guwernera królewskiego, dr. Dokicza. Rychło jednak uprzedziwszy się do stronnictwa, które dokonało zamachu, powołał król po śmierci Dokicza napowrót liberałów do rządu i powierzył utworzenie gabinetu Simiczowi.

Aby radą wspomódz syna, przybył Milan. Miejsce Simicza zajął cieszący się powszechną sympatyą Nikołajewicz. Dekretem z dnia 29 kwietnia 1894 przywrócił król obojgu swoim rodzicom dawne prawa, a manifestem z dnia 21 kwietnia tegoż roku zawiesił konstytucyę z r. 1888, aby przywrócić dawną z r. 1869.

Dziesięcioletni okres rządów króla Aleksandra przyrównać by można do kalejdoskopu, tyle zmian przesunęło się w nim przez widownię Serbii. W ślad za zmianami szło coraz większe rozgoryczenie w kraju. Przybrało ono wprost groźny charakter od czasu, gdy król (dnia 23 lipca 1900) poślubił byłą damę honorową swej matki, starszą od niego o lat 9 Dragę Maszin, kobietę podejrzanej przeszłości, niezmiernie samolubną i beztaktowną. Małżeństwo to uznano w Serbii za pohańbienie tronu i król — uwielbiany w pierwszych latach rządów — stracił resztę sympatyi u narodu. Wszystko, co czyniła królowa, było jakby umyślnie skierowane w tym celu, by podkopać powagę korony i do żywego jątrzyć ludność. Ta kobieta stała się złym duchem ostatniego z Obrenowiczów. Dla niej chciał żyć — przez nią zginął.

KRONIKA

Lwów, 15 czerwca.

— **JE. ks. Arcybiskup Bilczewski** wyjechał na dwa tygodnie ze Lwowa na wizytacyę kanoniczną dekanatu trembowelskiego.

— **JE. Metropolita ks. Szeptycki** był przedwczoraj z pożegnaniem u JE. Leona hr. Pinińskiego.

— **Slub.** Wczoraj o godzinie 11 rano odbył się w kaplicy arcybiskupiej obrz. łać. ślub JE. Leona hr. Pinińskiego z baronową Maryą z hr. Mniszchów Horochową. Ślubu udzielił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski w obecności grona najbliższej rodziny.

Po śniadaniu u hr. Mieczysławów Pinińskich, nowożeńcy wyjechali do Wiednia.

Dzisiaj hr. Leon Piniński będzie na posłuchaniu u Najj. Pana, poczem wraz z małżonką uda się do Salzburga na parotygodniowy pobyt.

— **Z notaryatu.** P. Prezydent gabinetu jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował substytuta notaryalnego Antoniego Bahra, notaryuszem w Zatorze.

— **Z Politechniki.** P. Marceli Antoni Marcichowski i Aron Schrager, rodem ze Stanisławowa, złożył drugi egzamin na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki.

— **Egzamin fizykacki** zdali przed komisyą egzaminacyjną w c. k Namiestnictwie dr. Jan Gołąb ze Lwowa i dr. Bronisław Mrazek, lekarz okręgowy w Strussowie.

— **Stypendya.** Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych rozda 4 lipca b. r. 10 stypendyów z fundacyi im. Adama Mickiewicza wdowom lub sierotom po nauczycielach szkół średnich, a byłych członkach Towarzystwa. Prośby o nadanie stypendyum wnosić należy do wydziału Towarzystwa za pośrednictwem wydziałów Kół.

— **Tow. dziennikarzy polskich** odbyło wczoraj przed południem, pod przewodnictwem swego prezesa p. Adama Krechowieckiego, w sali Kasyna miejskiego nadzwyczajne walne zgromadzenie.

Po uchwaleniu wniosku p. Inländera w sprawie przystępowania dziennikarzy galicyjskich do „Związku dziennikarzy austryackich“ dokonano wyborów.

Wiceprezesem wybrany został ponownie p. Michał Chyliński; członkami wydziału na 3 lata pp.: Edmund Kolbuszowski, Wacław Masłowski, Teofil Merunowicz i Aleksander Milski; na 2 lata pp.: Jan Kasprowicz i dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Do komisyi rewizyjnej z grona członków czynnych pp.: dr. Edward Lilien, Tadeusz Romanowicz, dr. Aleksander Vogel i Kazimierz Zielonka; z grona członków wspierających pp.: Ludwik Heller, Ludwik Baldwin Ramułt i dr. Feliks Woynarowski.

Do komisyi dyscyplinarnej jako członkowie pp.: Franciszek Rawita-Gawroński, Klemens Kołakowski, Platon Kostecki i Kazimierz Zielonka; jako zastępcy pp.: Wojciech Dąbrowski i dr. Michał Grek.

— **W stanie zdrowia** znanego pisarza Abgara Sołtana — jak donoszą do jednego z tutejszych dzienników — nastąpiło znowu pogorszenie, gdyż rozdrażnienie i objawy nerwicy wzmogły się.

---

6)

Kazimierz Tetmajer.

O Bartku Gronikowskim raubszycu.

(Dokończenie).

I starzał się Bartek i dalej marzył o strzale do jelenia — napróżno.

Aż pewnego razu rozchorował się na tyfus, po którym mu na czas jakiś jakby nogi odjęło i z półtora roku w lesie nie był. Martwił się o strzelby, że pordzewieją, głód był w chałupie, ledwie wytrwał.

Nakoniec wyrwał się do lasu, ku Holicy, gdzie najszacowniejszą dubeltówkę schowaną miał. Znalazł ją, oczyścił, oskrobał, nabił i ruszył dalej w głąb — gdy straszliwy jego oczom przedstawił się widok, a stało się to tak nagle, że zdawało mu się w pierwszem wrażeniu, iż na oczy jego padł czar. Oto cała ogromna przestrzeń lasu leżała wyrąbana. Pookrzesywane z konarów drzewa leżały, jak okiem sięgnąć, zwalone.

Instynkt pchnął Bartka wstecz: cofnął się w gąszcz ze strzelbą.

Jak przed wężem jadowitym począł uciekać. Obleciał po pod Holicę, po pod Szeroką Jaworzyńską, uciekał od tego strasznego miejsca; gdy ku Żabiemu, prześwieciło mu coś nagle między gałęziami, i znowu wielką przestrzeń zwalonych drzew zobaczył. Więc począł uciekać wyżej, a teraz już zdawało mu się, że na każdem miejscu otworzyć mu się może ten straszny widok. Zrozumiał, że tak może być. Pierwszy raz w życiu niewiedział, jak biedz, zatrzymywał się, wahał, bał się w lesie....

Pierwszy raz Bartkowi Gronikowskiemu z Bukowiny stało się w tatrzańskich lasach ciasno....

I rzeczywiście — przekonał sie, iż las aż ku samemu Rybiemu Jezioru wszędzie był cięty. Zaszył się więc w gąszcz i legł na ziemię. Język mu zesechł, oczy go piekły. Nieznane uczucie rozpacznej trwogi ogarnęło go. Nuż usłyszy tuż za sobą stuk toporów, zgrzyt piły i trzask walących się smreków.... Co przyległ głową ku mchom, śmiertelnie znużony i z sił opadły, dźwigał ją i nadsłuchiwał.... Goniła go pusta, łysa przestrzeń. Jasne słońce, które na wyrębach zobaczył, napełniało go obrzydzeniem i wstrętem.... jego, co się do słońca mógł i pół dnia gdzie w pustkowiu kołysać na wierchowcu drzewa....

Już niebyło pustki w Tatrach. Nie juhasi, co tam kilka miesięcy przegazdowali po halach, nie strzelcy, jeden koło Lodowego na Spiżu, drugi w Pośrednim Wierchu od Liptowa, trzeci we Wołowcu ku Orawie; nie leśni, tak sam samo rzadko rozsiani — ale jakieś potwory zagęściły się w lesie, w odwiecznych, wiekuistych puszczach, niszcząc je i tępiąc gorzej ognia i wichru halnego. Bartek Gronikowski drżał i kurczowo ściskał strzelbę w ręku. Już nie on był na polowaniu, ale na niego polowano, i to nie jakiś Horwath, czy Dobrowolski, ale ścigała go, tropiła łysa, pusta przestrzeń, ścigało go przeklęte, straszliwe „Widno“, polował na niego „Świat“. Bartek Gronikowski na podstęp miał podstęp, na kule kulę, wobec rąbania lasów uczuł się bezwładny: „skończył się!“

Nie wiedział, czy tak jest, ale widział w wyobraźni walące się, lub powalone już pod toporami potężne smreki w Koprowej Dolinie, szumiące, rozłożyste jawory pod Rohaczami, jodły śmigłe za Siwym Wierhem, za Syndlowcem. Całe Tatry, wszystkie lasy tatrzańskie mogą już tak leżeć, pnie obok pniów, konary i gałęzie w kupach, tylko odziomce zostawione bielą się, bielą z ziemi, bielą do słońca, jak martwe kości.

Skończyło się....

Wiatr, co szumiał od wierchów i kołysał ponad nim smreki, wydał się Bartkowi jakąś straszną pełną żałoby muzyką, jakimś pogrzebowym śpiewem cmentarnym.

Pierwszy raz zasmuciło się Bartkowi Gronikowskiemu serce przy wianiu wiatru.

Nad lasem przeglądały turnie Żabiego, nagie, twarde i strome. Złość go na nie porwała. — Hej! — Dobrze wam tam, wysoko! — krzyknął ku nim z podniesioną ręką. — Wtoz wam hań co zrobi? Nie pudzie was we worku znosić do młyna mleć! Ale las!...

I tak już będzie zawsze — jutro, pojutrze, za rok, za dziesięć lat, za trzydzieści — bo nim tam smreki ścięte odrosną... Hej! Nie docka nik!...[1])

Straszliwe, złowrogie, zgubne dla Bartka „Widno“ spadło na lasy tatrzańskie z łoskotem toporów i pił, jak powódź z hukiem na pola zasiane. Zostanie pustka, pomarlisko....

Siedział Bartek pod drzewem, o pień plecami wsparty, i lamentował w duszy. — Strzelbę trzymał w rękach, lufami przed siebie, jak bezużyteczne narzędzie, jak rozbitek na łodzi sznury od steru, który bałwan zgruchotał.

Zapadał mrok. Wiatr pociągał ku jezioru.

Wtem zachrzęściało i zaszeleściło coś w gęstwinie i naprzeciw Bartka, o kilkanaście kroków, wynurzył się z gęstwiny jeleń. Wiatr szedł od niego — nie zaczuł.

Stanął. Począł się wpatrywać w Bartka, któremu mrok zatarł kształt, a który siedział nieruchomy pod smrekiem, jak zaumarły.

Zaś Bartek Gronikowski spojrzał na jego wspaniałe rogi i szeroką pierś, kiwnął ku niemu lufami strzelby z rąk i ozwał się żałośnie: Cos teroz s nami bedzie?...

Jeleń zawrócił się na miejscu i skoczył w gąszcz.

K O N I E C.

[1]) Nie docka nik — nie doczeka nikt.

— **Tutejszy** zakład fotograficzny P. Trzemeskiego wyda w najbliższym czasie heliograwury, przedstawiające JE. P. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego ze zdjęcia fotograficznego, a to z upoważnienia Jego Ekscelencyi.

Heliograwury ukażą się niebawem w handlu w formacie 36×48.

— **W wyższym zakładzie** naukowym żeńskim p. Maryi Zagórskiej odbył się d. 12 b. m. doroczny wieczorek na cele dobroczynne. Uroczystość rozpoczęła się koncertem połączonym z deklamacyą rzeczy przeważnie patryotycznych. Najlepiej się podobał „Fragment“ Słowackiego, prześlicznie wypowiedziany przez pannę P. i po francusku „Le liseron“ Franc. Coppéego w interpretacyi panny K. W muzyce odznaczyły się pp. S. i K. Na drugą część wieczorku złożyły się dwie komedyjki polskie, operetka francuska i żywy obraz, zatytułowany „Zorza“. Doprawdy, niewiadomo było, kogo więcej podziwiać, czy młodziutkie panienki, prawie dzieci w polskich sztuczkach, czy starsze w operetce, która odegrana i odśpiewana z ogromną werwą świadczyła wymownie o miłej swobodzie młodych umysłów pod opiekuńczą i rozumną dłonią przewodniczącej. Panna S., którą podziwialiśmy już w przeszłym roku posiada głos tak piękny, że życzyć tylko jej trzeba dalszego rozwoju w tym kierunku; oprócz niej na pochlebną wzmiankę zasługują także pp. Z. T. i S. Dochód z wieczorku bardzo znaczny, 230 K. szanowna przełożona rozdzieliła na różne cele: Na kolumnę Mickiewicza na listę p. Adama Krechowieckiego 80 K., na kolonie Rymanowskie 50 K., na kolonie wakacyjne 30 K., na Związek rodzicielski 40 K., na szkołę ludową 30 K.

Najwyższe uznanie należy się szanownej przełożonej zakładu, która wpaja w młode umysły potrzebę ofiarności na cele dobroczynne i patryotyczne zarazem, gdyż z dobrowolnej miesięcznej składki po 20 hal złożono już w tym zakładzie 100 K., na Dom Kościuszki na ręce p. dyr. Próchnickiego a oprócz tego 75 K. na kościół św. Elżbiety we Lwowie.

— **Wybory** do Rady powiatowej lwowskiej dziś się odbywają. Rezultat wyborów do chwili zamknięcia numeru niewiadomy.

— **Tow. pomocy naukowej we Lwowie.** Przy ulicy św. Zofii, obok zakładu dr. Majewskiego, wznosi się piękny budynek z napisem „Dom im. Tadeusza Kościuszki“. Dom ten stanął staraniem Towarzystwa pomocy naukowej. Od 1 września b. r. znajdzie w niem umieszczenie i nadzór pedagogiczny 40 uczniów. Jest to pierwsza polska bursa we Lwowie.

Towarzystwo miało wczoraj walne zgromadzenie. Ze sprawozdania odczytanego przez sekretarza p. Karola Moosa dowiadujemy się, że dom stanął na gruncie ofiarowanym przez gminę. Wybudował go bardzo starannie budowniczy p. Żychowicz. Inżynier Maurycy Machalski ofiarował bezinteresownie plany, kosztorysy i fachowy nadzór budowy, radca Braunseis przeprowadził również bezinteresownie kollaudacyę budowy. Urządzenie wewnętrzne stolarskie wykonała firma Braci Wczelak, ślusarskie firma Konopacki, wodociągi, łazienki i umywalnie Towarzystwo akcyjne, ogrodzenie Schumann i Piotrowski.

Wartość domu 80.000 K. Kasa oszczędności udzieliła Towarzystwu pożyczki hipotecznej 30.400 K. Wydział krajowy zahipotekował fundusz Cieszewskiego i Zawadzkiego 17.400 K. Budowa gotową była we wrześniu z. r. i Towarzystwo otrzymało zaraz konsens na zamieszkanie.

Atoli ze względu na to, iż z powodu zbyt wilgotnego lata 1902 ściany domu nie wyschły były należycie, dyrekcya, powodując się względami hygienicznymi, uchwaliła otworzyć bursę dopiero 1 września 1903.

Niemniej ważną była dla dyrekcyi sprawa obiadów dla ubogiej uczącej się młodzieży.

W porze zimowej r. z. wydano ogółem 22.221 porcyj obiadów, a ponieważ ogólny koszt tychże wynosił 2821 K. 87 h., przeto koszt 1 porcyi wynosił 12 h. W r. 1903 wydano 28.116 porcyj.

Obiad składał się z rosołu lub zupy, sztuki mięsa i kromki chleba; młodzież starsza otrzymywała nadto leguminę.

W r. 1901/2 wydano z funduszu obrotowego na wsparcie w gotówce, ubranie i obuwie 746 K.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum i uznanie za gorliwą pracę około rozwoju Towarzystwa. Ze szczególnem podziękowaniem zwróciła się komisya do pp. Olpińskiego i Moosa.

Walne zgromadzenie wybrało prezesem dr. Józefa Wereszczyńskiego, wiceprezesem p. Franciszka Próchnickiego, dyrektorem p. Zygmunta Kunstmanna, skarbnikiem p. Filipa Olpińskiego, sekretarzem p. Karola Moosa. Do dyrekcyi weszli pp.: Bardasz, Fąfara, dr. Łuczkiewiez, Machalski, Majerski, Włodzimirski, ks. Wołcz i p. Zagórska.

Towarzystwo, które od r. 1868 w ciszy a tak skutecznie pracuje, zasługuje na jak najgorętsze poparcie społeczeństwa, a wkładka roczna wynosi tylko 2 K. 40 h. Zgłoszenia na członków (kartą korespondencyjną) przyjmuje sekretarz p. Karol Moos, nauczyciel szkoły Staszica.

— **W sali** Instytutu chemicznego odbyło się wczoraj przed południem zgromadzenie zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczek Uniwersytetu, na którem uchwalono wysłać do Ministerstwa oświaty memoryał z podpisami słuchaczek, domagający się dopuszczenia kobiet do studyów prawniczych, oraz zmiany przepisów w tym kierunku, ażeby nadzwyczajne słuchaczki przyjmował na Wszechnicę senat bezpośrednio, a nie jak dotąd Ministerstwo po zaopiniowaniu senatu. Zanim to nastąpi, uchwalono udać się do senatu z prośbą, ażeby podania nadzwyczajnych słuchaczek senat jak najrychlej załatwiał.

Omawiano też sprawę reformy studyów średnich. W tym kierunku nie powzięto pozytywnych uchwał, lecz postanowiono zwołać dla tej sprawy specyalne zgromadzenie.

Dla załatwienia powyższych uchwał wybrano komitet z 5 słuchaczek.

— **Z Tow. „Polska sztuka stosowana“.** W skład sądu konkursowego na projekt domu szkolnego (termin upływa 20 b. m.) wchodzą oprócz artystów-malarzy, stałych członków komisyi rozpoznawczej i sekretarza Towarzystwa, architekci pp. Zygmunt Hendel i Jan Zubrzycki.

— **Na dochód** Tow. „Szkoły ludowej“ (koło technickie) odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Domu narodnego popis uczenic koncesyonowanej szkoły śpiewu p. Zofii Kozłowskiej. Programy, które służą za bilety wstępu, nabywać można po 30 h., wcześniej w składzie nut p. Zadurowicza, przy ul. Akademickiej, lub przy wstępie na salę w dzień popisu.

— **Kurs kucia koni.** Zarząd szkoły podkowania, istniejącej przy c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie, podaje do wiadomości, że drugi 6-miesieczny kurs kucia koni w r. 1903 rozpocznie się od 1 lipca i trwać będzie do 31 grudnia b. r.

Czeladnicy kowalscy chcący się zapisać na ten kurs, mają się osobiście zgłosić w ciągu miesiąca czerwca b. r. w kancelaryi powyższego zakładu (ul. Kochanowskiego 33) i przedstawić: 1. świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej; 2. świadectwo wyzwolin i 3. świadectwo odbytej przynajmniej 2-letniej praktyki czeladniczej.

— **Robotnicy zawodu drzewnego** odbyli wczoraj przed południem w sali teatru rozmaitości walne zgromadzenie, w sprawie omówienia stosunków roboczych. Na zgromadzeniu tem uchwalono między innemi domagać się: jako minimum płacy dla najsłabszego robotnika ukwalifikowanego (stolarskiego) we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie 3 kor. dziennie, w innych miejscowościach 2 kor. 50 h. dziennie, zaś dla pomocników 1 korona 80 hal. Jako maximum dnia roboczego oznaczono 9 godzin dziennie. Uchwalono dalej domagać się zniesienia pracy akordowej, by przy maszynach pracowali tylko ukwalifikowani robotnicy, oraz dążyć do tego, aby wszelkie roboty publiczne były wykonywane we własnym zakresie działania, ze ścisłem przestrzeganiem cennika.

W sprawie uczniów uchwalono nie dopuszczać do zawodu stolarskiego uczniów, którzy nie ukończyli 14 roku życia, nie ukończyli szkoły pospolitej i nie zostali zbadani przez lekarza, czy są fizycznie uzdolnieni do tak ciężkiej pracy. Liczba uczniów w pracowni nie może przekraczać połowy pracujących tam czeladników, w każdym razie nie powinna przewyższać liczby sześciu. Uchwalono wreszcie formę organizacyi, założenie funduszu cennikowego, zapomogowego w razie bezrobocia lub podróży, funduszu chorych i inwalidów.

— **Popis** uczenic konc. szkoły gry na cytrze p. Idy Góni Danek, odbędzie się we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 5 po południu w sali Domu narodnego.

— **Z Tow. hygienicznego.** We wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa lekarskiego, ul. Dominikańska 11, odczyt dr. Leonarda Biera: „O dezynfekcyi w chorobach zakaźnych“.

— **Walny** Zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się we Lwowie w dniach 16 i 17 lipca b. r.

— **Kasa chorych** Stow. przemysłowego fryzyerów, perukarzy i golarzy we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 4 po południu w Izbie rękodzielniczej.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś o godzinie 10 przed południem, w jednem z mieszkań w pasażu Hermanów, usiłowała odebrać sobie życie 20 letnia służąca Paulina Fałendysz, napiwszy się znaczniejszej ilości rozczynu fosforowego. Wezwane pogotowie stacyi ratunkowej, po przepłukaniu żołądka, odwiozło desperatkę w stanie bardzo groźnym do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego była nieszczęśliwa miłość.

— **Sprowadzenie zwłok Henryka Siemiradzkiego.** Prezydyum miasta Krakowa wysłało pismo do Namiestnictwa o udzielenie pozwolenia na sprowadzenie zwłok Henryka Siemiradzkiego do Krakowa i na złożenie ich w grobie zasłużonych na Skałce. Po nadejściu zezwolenia, odbędzie się posiedzenie osobnej komisyi Rady, aby oznaczyć termin sprowadzenia zwłok i poczynić potrzebne przygotowania.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego dr. Ludomiła Germana w dniach od 2 do 9 b. m.

Świadectwo dojrzałości uzyskali: z oddziału A): Baziński Stanisław, Burmistrz Józef, Cygan Jan (z odzn.), Czaputa Teodor (z odzn.), Dzieduszycki Włodzimierz, Freund Filip (z odzn.), Głębocki Czesław, Goldfinger Zygfryd, Heumann Salomon, Jeż Jan (z odzn.), Kamusiński Wojciech, Kleja Feliks, Kukliński Antoni, Masior Jan, Moskal Zygmunt, Nowak Piotr (z odzn.), Nowakowski Jan, Retinger Juliusz, Sękowski Franciszek (z odzn.), Süsskind Henryk, Ślebodziński Władysław (z odzn.), Türschmid Edward (z odzn.), Wołek Ludwik, Wysocki Henryk, Zakrzewski Stanisław (z odzn.);

z oddziału B): Boczarski Franciszek, Dziewolski Stefan (ekst.), Gromczakiewicz Jan, Guzek Władysław, Günther Władysław, Konkiewicz Henryk, Kozłowski Józef (ekster.), Lehrfreund Henryk, Mikułowski Tadeusz, Nowaczyński Jan, Ostrowski Stanisław (z odzn.), Patała Teofil, Przewłocki Henryk (ekster.), Rudnicki Mikołaj (z odzn.), Schächter Antoni, Scherer Oskar, Silberfeld Józef, Skabowski Maryan, Sobiniowski Tytus, Treter January, Wallek Bolesław, Zachorowski Stanisław (z odzn.).

Z uczniów publicznych nie reprobowano żadnego i żadnego nie przeznaczono do egzaminu poprawczego; z eksternistów reprobowano na rok 2 i przeznaczono do egzaminu poprawczego po feryach z jednego przedmiotu 2.

† **Dr. Jan Karłowicz.** Wczoraj nadeszła do Lwowa wiadomość o śmierci znakomitego uczonego dr. Jana Karłowicza. Zmarł w Warszawie, po ciężkiej chorobie, która trwała od połowy kwietnia. Bolesna ta wieść spadła na nas niespodziewanie.

Ś. p. Karłowicz bawił niedawno we Lwowie, a wykłady jego „O człowieku pierwotnym“ budziły wielkie zainteresowanie nietylko w świecie naukowym, ale także w najszerszych kołach publiczności. Podziwialiśmy wszyscy jego głęboką wiedzę, niezrównany dar słowa i młodzieńczą rzutkość myśli, z jaką podawał słuchaczom wyniki swej długoletniej pracy. Po powrocie do Warszawy, zaniemógł ciężko i z tej niemocy już nie powstał. Zmarł na rękach rodziny po ciężkich cierpieniach, osierocając dwóch synów, z których jeden, Mieczysław dał się niedawno u nas poznać jako utalentowany kompozytor i córkę, żonę p. Zygmunta Wasilewskiego, redaktora *Słowa Polskiego.*

Ś. p. Jan Karłowicz, urodził się dnia 28 maja 1836 r. we wsi Subortowiczach w powiecie Trockim na Litwie. Nauki szkolne pobierał w gimnazyum wileńskiem, które ukończył 1852 roku, a następnie przeszedł na Uniwersytet w Moskwie, gdzie w r. 1857 ukończył wydział literacki. Dalsze studya naukowe odbywał w Paryżu, Heidelbergu i Brukseli. W r. 1862 zapisał się na Uniwersytet berliński, gdzie w roku 1868 otrzymał stopień doktora filozofii. Żądza wiedzy pchnęła go niebawem na nowe studya za granicą. W r. 1882 wyjechał do Heidelbergu, Drezna i Pragi czeskiej. Powrócił z tej podróży po 5 latach i odtąd mieszkał stale w Warszawie.

W badaniach swych naukowych niesłychanie skrupulatny, gromadził ś. p. Karłowicz przez całe życie materyały, z których dotąd nie wszystkie zostały ogłoszone. Zakres jego pracy był ogromny. Oddawał on się studyom nad językoznawstwem, mitologią, folklorem, historyą, filozofią i muzyką. Z uczonych polskich, on jeden był najbardziej powołanym do napisania dzieła o mitologii słowiańskiej. Nad dziełem tym pracował przez większą część swego życia. W ostatnich czasach zamierzał przystąpić do tego wydawnictwa, o którem śmiało powiedzieć można, że stanie się chlubą i sławą polskiej nauki.

Zrazu oddawał się studyom historycznym. Owocem ich jest rozprawa p. t. „Wyprawa kijowska Bolesława Wielkiego“. Badania powyższe zachęciły go do dalszej pracy nad mitologią słowiańską i językoznawstwem. Najwydatniejszym był okres, kiedy redagował *Wisłę* pomiędzy rokiem 1888 a 1899. Tam po raz pierwszy ukazały się jego prace folklorystyczne w znaczeniu nauki, operującej metodą porównaczą. Zgromadził koło *Wisły* setki nowych pracowników i dał im metodę zbierania materyałów. Po za rocznikami pisma, materyały na ziemiach polskich wtedy zebrane, wydał własnym nakładem w kilkunastu tomach *Bibliotcki Wisły*.

Pisał „O języku litewskim“, „O słoworodzie ludowym“ „O pochodzeniu polskich nazw i imion“, a Akademia umiejętności w Krakowie, której zmarły był godnym przedstawicielem w Warszawie, wydała ogromnie cenne dzieło jego: „Słownik wyrazów obcego pochodzenia“, doprowadzony niestety tylko do litery K. oraz „Słownik polskich gwar ludowych“. „Słownik języka polskiego“ redagował ś. p. Karłowicz wespół z prof. Kryńskim i Niedźwieckim. Z przekładów wspomnieć należy o doskonałych tłómaczeniach dzieł Spencera i Macaulaya.

Tutejsze Towarzystwo Wydawnicze wydało ostatnią jego pracę: „O człowieku pierwotnym“, a „Macierz polska“ posiada w rękopisie „Etnografię ziemi polskiej“, będącej pierwszą polską pracą naukową w tym zakresie.

Trudno zresztą w tej chwili ogarnąć całą dziedzinę rozległej pracy Karłowicza. Nauce polskiej oddała ona nieocenione usługi. Stała się podwaliną wiedzy, leżącej u nas dotąd odłogiem i utorowała jej drogę. Działalność jego była na każdem polu pożyteczną. Nie wymawiał on się nigdy od pracy społecznej, obywatelskiej, a dom jego był przez długie lata ogniskiem skupiającem w sobie całe życie naukowe Warszawy. Dla wielkich zalet umysłu i serca wielce ceniony, otaczany był zawsze ogólną czcią i miłością. Zgon jego wywołał nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce żywe współczucie. Nauka straciła w nim najgorliwszego pracownika, a Polska dzielnego i dobrego obywatela. Na wieść o śmierci ś. p. Karłowicza wysłało tutejsze Tow. dziennikarzy polskich i Koło literacko-artystyczne depesze kondolencyjne pod adresem Kasy literackiej w Warszawie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aniela Stawiarz, wdowa po poruczniku wojsk austryackich, w 62 roku życia; — Władysław Daisenberg, doktor praw i filozofii, b. docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, em. radca sądowy i adwokat krajowy, w 59 roku życia; — Jan Janowski, b. kupiec w Przemyślu, w 51 roku życia.

W Poznaniu, Tadeusz Kamiński, księgarz, w 57 roku życia.

W Drohobyczu, ks. Włodzimierz Jesyp, gr. kat. katecheta tamtejszej męskiej szkoły wydziałowej, w 33 roku życia.

W Samborze, Ewa z Waśniewskich Tłuck-Toszanowiczowa, wdowa po poborcy podatkowym, w 94 roku życia.

— **Wypadek w teatrze.** Onegdaj w teatrze łódzkim oderwał się duży kawał tynku z galeryi, a następnie pękły wzdłuż schody kamienne, prowadzące z balkonu II piętra. Na szczęście oba te wypadki, prócz chwilowej paniki, nie miały groźniejszych następstw.

Notatki literacko-artystyczne.

(*z. s.*) **W pałacu sztuki** na placu po wystawowym odbyło się wczoraj otwarcie t. zw. „Salonu okrężnego“ artystów polskich, który już w Krakowie i Warszawie zdobył sobie ogólne zaszczytne uznanie. Zbiór liczy 110 olejnych obrazów, akwarel, litografij i drzeworytów, oraz rzeźb 12. Do najwybitniejszych dzieł (nam tu we Lwowie dotąd nieznanych) należy tryptyk Jacka Malczewskiego (3 głowy męskie), niezmiernie silny w charakterystyce i wyrazie, tudzież ciekawy autoportret mistrza, namalowany na tle krajobrazowem, z symbolicznym kwitnącym hyacyntem, bardzo szczęśliwie godzącym mdłą barwę swoją z rudym, gorącym tonem całego płótna. Tak znawcę, jak lubownika zatrzymują przed sobą dzielne wizerunki pędzla Aleksandra Augustynowicza. Prym między nimi trzymają: „pani A.“, odtworzona śmiało i doskonale, równie w jaskrawym kolorycie, jak w oświetleniu i układzie, oraz pełen ekspresyi wielki portret pani Solskiej.

Nie bez zajęcia przyglądamy się oryginalnie odczutej główce kobiecej Axentowicza. Obraz morskiego wybrzeża w nocy, mało dotąd znanego artysty Małachowskiego, zasługuje na dodatnie wyróżnienie. Ruszczyca „Sad“, pomimo wielu pierwszorzędnych zalet, wydaje się nieco zmanierowany i twardy. W pośród kilku drobnych pejzażów Stanisławskiego, oko wybiera z przyjemnością dyszące świeżością „Malwy“ w pełnym rozkwicie.

Nadto przedstawiają się interesująco: podwójne „Żniwo“ Włodzimierza Tetmajera, „Memento vivere“ Wygrzywalskiego, olbrzymi tryptyk Wywiórskiego zatytułowany „Boże wielki!“, sympatyczna „Szkółka ludowa“ Piotra Stachiewicza, „Utarczka“ Zygmunta Rozwadowskiego, „Portret mężczyzny“ Mutermilchowej, „W niedzielę“ Józefa Czajkowskiego, „Wiosna“ Stanisława Czajkowskiego i w. i.

Całość ładnie rozwieszonej kolekcyi mieści się w czterech salach. Świąteczni wycieczkowicze na Stryjskie wzgórze zwiedzać je będą prawdopodobnie z rozkoszą, zwłaszcza, że tworząc cel wycieczki, wystawa dostarczy im zarazem miejsca miłego wypoczynku.

Wydawnictwa Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie zdobywają sobie coraz szersze a zasłużone uznanie wśród świata uczonego nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dotyczy to w pierwszym rzędzie dzieła prof. Bronisława Dembińskiego p. t. „Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski“, T. I., które w roku zeszłym nakładem Towarzystwa opuściło prasę. Znaczna liczba egzemplarzy tej publikacyi, jaka się rozeszła w kraju w drodze rozsprzedaży lub też bezpłatnej rozsyłki członkom Towarzystwa, świadczy wymownie o jej znaczeniu. Z głosów prasy naukowej zagranicznej zaznaczymy tutaj dwa ostatnie, jakie się w szeregu recenzyj i sprawozdań o tem dziele pojawiły. W poważnem historycznem czasopiśmie p. t. *Historisches Jahrbuch*, wydanem przez Towarzystwo Görresa w Monachium (rok 1903, zeszyt 1) recenzent podaje streszczenie publikacyi prof. Dembińskiego i zaznacza, że zapełnia ona dotkliwą lukę w dotychczasowej literaturze. Wedle jego słów pracę tę cechuje „nadzwyczajna staranność i znajomość przedmiotu. Dla rozjaśnienia powikłanych dziejów rozbiorowych Polski w okresie 1788—1791 przedstawia to wydawnictwo materyał wartości nieocenionej. Również w paryskiej *Revue Historique*

(zeszyt: maj-czerwiec) podnosi Rambaud przedmowę francuską tego wydawnictwa, wyrażając nadzieję, że na podstawie ogłoszonych w niem materyałów będzie można przedstawić jasny obraz drugiego i trzeciego rozbioru Polski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Klejnocik“, operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka M. Reinhardta, przekład A. Kitschmana.“

Z TEATRU.

(„Na Dnie“ sceny z życia — aktów cztery, przez Maksyma Gorkijego, przedstawione po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 13 czerwca b. r. w przekładzie Aleksandra Zelwerowicza.)

Na dnie... Byliśmy rzeczywiście przez przeszło trzy godziny w teatrze na samem dnie społecznem; oddychaliśmy zgniłą wonią piwnicy, służącej za przytułek nędzarzy, zarówno materyalnych jak moralnych, widzieliśmy ich dusze w nagiej prawdzie upadku, słyszeliśmy słowa pełne cynicznego bezwstydu. Obraz tem bardziej przejmujący, że kreślony z bezwzględnym realizmem, z tą prawdą, która moc swą czerpie z bezpośredniej a głębokiej obserwacyi, chwytającej nietylko zewnętrzne cechy mętów życiowych, ale sięgającej do dna zwyrodniałych sumień i serc wystygłych. Brak właściwego wątku scenicznego, sprawia, że uwaga widza, nie odrywana efektami intrygi dramatycznej, skupia się wyłącznie na przedstawianych postaciach, że on patrzy ciągle w głąb ich duszy z przerażeniem, smutkiem, rzadko ze współczuciem, zawsze z niezwykłem zajęciem. — Tu nie idzie o to, czy Wasylisa Karpowna Kostylewowa zdoła skusić kochanka swego Wasyla do zamordowania męża, czy siostra jej Natalka zdecyduje się uciec z tej nory występku z resztką uczciwego sumienia lub czy Wasyl oprze się pokusom Wasylisy i w miłości dla tej Natalki znajdzie odrodzenie. Tu tak mało o to idzie, że nietylko osoby, biorące bezpośredni udział w tym epizodzie aktu trzeciego, lecz także, i to równomiernie, interesują nas postacie inne, wypełniające swoją charakterystyką cztery akty obrazów z życia.

Zajmuje nas aktor, żalący się z pewną dumą, że ma organizm przesiąknięty alkoholem, a rozpaczający na seryo, że w pamięci jego zacierają się coraz bardziej najpiękniejsze wiersze, jakie niegdyś deklamował wśród oklasków na scenie. W upadku swoim ma on jakby przebłyski czystego zapału: ma poczucie tego upadku, poczucie zarówno jak i pamięć osłabione. Ale gdy przyjdzie pielgrzym Łukasz, postać na poły tajemnicza, rodzaj wędrownego sekciarza, głoszącego zasady miłości i prawdy, — gdy ten Łukasz powie mu, że jest gdzieś na świecie bezpłatna lecznica dla alkoholików i poradzi mu tam pójść, aby się uleczyć i na nowe odrodzić życie, twarz i dusza nędzarza artysty rozpromienią się ogromną radością. Nowe życie! on go pragnie i rozpocząłby je z ochotą, ale niestety, brak mu woli. Nie do lecznicy on pójdzie, lecz do szynku, chociaż odtąd słowa Łukasza rozbrzmiewać mu będą ciągle w duszy i odtąd nieustannie marzyć będzie o tej lecznicy, w której leczą darmo i powracają alkoholikom i zdrowie i stracone w upadku imię. A to wielki ból, gdy kto imię straci, on zaś w tej norze nędzarzy niema imienia żadnego, więc cierpi.... Ta lecznica o marmurowych ścianach i podłodze staje się odtąd jego manią, podobną, jaką miał ten, o którym Łukasz opowiada, że wierzył w krainę obiecaną sprawiedliwości. I podobnie jak ów maniak, skończy i aktor. Gdy maniakowi udowodniono, że takiej krainy sprawiedliwości niema, poszedł do domu i — obwiesił się. To samo uczyni i aktor w ostatnim obrazie, gdy straci wiarę, że kiedykolwiek dojść będzie mógł do owej lecznicy...

Obok aktora, a po stronie tych, w których duszy tli jeszcze jakaś iskierka jasna dawnych uczuć i wspomnień, stoi Satin, człowiek, który niegdyś wiele umiał i czytał — zgubiła go szulerka. I na niego Łukasz podziałał, jak kwas na starą, zerdzawiałą monetę, a gdy inni mówić będą o pielgrzymie, że to łgarz i szarlatan, Satin z uniesieniem stanie w jego obronie. Jeśli Łukasz kłamał, to z litości nad bliźnimi, bo są tacy ludzie, którzy z miłosierdzia kłamią pięknie, w natchnieniu, — jest to kłamstwo pocieszające i kojące. Odtąd Satin w przebłyskach jaśniejszych czuć będzie, że człowiek nie dla samego siebie żyje i że powinien każdego innego człowieka szanować.

Jak na Satina i na aktora, oddziaływają słowa pielgrzyma nawet na taką Nastkę, wiecznie pijaną, upadłą dziewczynę, która jednak z zaciętością broni swego pierwszego kochania. Ku tej promiennej miłości zwraca się chwilami jej zbrukana dusza, a wówczas odczuwa całą brzydotę swego obecnego stanu i widzi, że to wszystko co ją otacza, to śmiecie i rdza. Jak aktor, jak Satin, tak i ona jest beznadziejnie smutna.

Baron, zidyociały marnotrawca, któremu życie przeszło jak sen, w tym przytułku śni dalej. Czasem tylko przypomina sobie, że dziad jego i ojciec byli panami, jeździli karetą. I tych wspomnień z równą zaciętością bronić będzie jak Nastka swego pierwszego kochania, i równie jak ona uniesie się wielkim gniewem, gdy mu wśród śmiechu mówić będą, że dziadka nie było i karety nie było. Bo jak powiada Łukasz, państwo, to jak ospa, — przeminie, — ale znaki zostawia.

Nie braknie w tym świecie „Na dnie“ ofiar bezwinnych, to jest takich przynajmniej, których win nie widzimy, a widzimy cierpienia. Taką ofiarą jest Natalka, a przedewszystkiem Anna, mordowana powolnie przez męża Dymitricza, która też, pocieszana przez Łukasza, w oczach widza umiera. — Przed skonaniem obejmuje ją trwoga, czy i na tamtym świecie nie będzie dalszej męki, na co pielgrzym jej powie: że tam tylko będzie spokój, bo śmierć to dobrodziejstwo.... na świecie odpoczynku niema, tylko męka i smutek.

Dziwny to sekciarz ten Łukasz: teorye jego streszczają się w przykazaniu: czyń dobrze bliźniemu, nie oglądając się na nic, czyń mu dobrze, choćby wbrew jego woli; jeżeli kto nie czyni dobrze, to tem samem czyni źle, chociażby nie wyrządził krzywdy. — Na zapytanie Wasyla Popioła, czy jest Bóg? — pielgrzym uśmiecha się zrazu, a potem odpowiada: Jest, jeśli w niego wierzysz, niema, jeśli nie wierzysz, — albowiem to wszystko jest, w co wierzysz.... Trzeba nawet w złego człowieka wmawiać, że jest dobry i przypominać mu to ciągle, ciągle.... Ot, naprzykład Wasyl Popioł jest złodziejem, bo go od dzieciństwa inaczej nie nazywano. Więc Łukasz radzi Natalce, aby uciekła od niegodziwej siostry Wasylisy, wyszła za kochającego ją Wasyla i mówiła mu ciągle, że jest dobrym, a stanie się nim. Żywych trzeba szanować i lubić, umarłych niema za co już lubić, bo nie czują....

Gdy po zamordowaniu Kostylewa wśród bójki, wywołanej przez zawziętą Wasylisę, Łukasz zniknie, z obawy przed żandarmami, gdy Wasyl, aresztowany za to zabójstwo pójdzie do więzienia, a ztamtąd na Sybir, gdy Natalka pobita i pokaleczona przez niegodziwą siostrę, pójdzie do szpitala, aby ztamtąd uciec w świat — może za Wasylem, — wszystko na dnie nory wróci do dawnego stanu. Tylko od czasu do czasu odezwie się echem jakieś słowo pielgrzyma. W ostatnim akcie jesteśmy świadkami orgii, wyprawionej przez Bubnowa za skradzione pieniądze. Bubnow, zhańbiony i skrzywdzony przez niegodziwą żonę, kradnie i pije, a gdy się upije, budzi się w nim.... „szeroka natura“ — funduje wszystkim, wszystkich całuje i ściska, a resztę pozostałego „kapitału“ swego, zebranego z cudzej kieszeni, rozdaje hojnie. Wrzawa, krzyki, wymyślania, obelgi, przerywane chyba wesołym śmiechem pijanego szewczyka Aloszki, który „nie chce nic“ i gdyby mu kto milion dawał, i miliona nie chce, — pragnie tylko pić, na harmonice grać i tańczyć i swawolić — z wielkiego smutku.... Zwolna złazi z przypiecka aktor, a gdy inni śpią już, pijani na śmierć, on, straciwszy wiarę w odrodzenie swoje — idzie się wieszać....

Oto w główniejszych zarysach cztery akty, — obrazy z życia. W obrazach tych nie powiązanych nicią scenicznej intrygi, Gorkij okazał się wprost genialnym malarzem upadłych dusz, znakomitym psychologiem, którego litość nad nędzą ludzką znalazła swój wyraz w symbolicznej jakby postaci pielgrzyma Łukasza. Zagadkowy ten sekciarz, posiada to wszystko, co potrzeba, ażeby oddziałać na upadłe, smutne dusze; on jest głosicielem miłości dla żywych, a szuka ciągle nowej wiary, któraby najlepiej tej miłości odpowiedziała. Wśród ludzi smutnych „na dnie“ wywiera on głębokie wrażenie.

Wrażenie to spotęgowała gra naszych artystów, przedewszystkiem arcydzielna w zespole. Trudna scena powszechnej bójki, wśród której ginie Kostylew, odtworzona była z ogromną, wstrząsającą prawdą. W ogóle reżyseryi należy się gorące, najżywsze uznanie za pracę widocznie gorliwą i prawdziwie artystycznym owianą duchem. Co do gry poszczególnych artystów, jeżeli by nawet kto chciał spierać się o pojęcie ról, to każdy przyznać będzie musiał, że wszystkie wykonane były konsekwentnie od początku do końca. Natalka pani Bednarzewskiej i Nastka pani Solskiej, były bez zarzutu; Wasylisa i handlarka Kwasznia wyszły w całej pełni swej charakterystyki w wybornem wykonaniu pp. Rotterowej i Rybickiej. Rolę umierającej Anny odtworzyła z realną prawdą pani Węgrzynowa. Aktorem był p. Solski, uwypuklając w drobiazgowem opracowaniu roli wszystkie znamienne cechy tej postaci. Również znamiennymi byli: baron p. Kamińskiego, Kostylew p. Kwiatkiewicza, Dymitricz p. Wysockiego, Bubnow p. Feldmana, Satin p. Hierowskiego, Łukasz p. Chmielińskiego, Wasyl p. Romana, Aloszka p. Nowackiego, tatar p. Antoniewskiego, tragarz Krzywulec p. Kliszewskiego, policyant Miedwiediew p. Węgrzyna. — Każdemu z wymienionych należy się zupełne uznanie za wyborne, pełne miary artystycznej, a subtelne odtworzenie tych postaci, które pozostaną w pamięci widza, jako żywy obraz tego, co się dzieje na „dnie życia“.

Adam Krechowiecki.

Wyścigi krakowskie.

Dzień pierwszy: sobota 14 czerwca.

I. Bieg otwarcia płaski. Panowie jeżdżą. Nagroda 1100 kor. Dla 3-letn. i starszych, wychowanych w Galicyi, Bukowinie, Królestwie Polskiem albo Rossyi. Meta 2000 m. Startowało 8 koni: 1. „Zawieja“ 3-letn. klacz St. hr. Siemieńskiego pod bar. Eltzem. 2. „Karambol“ gniady ogier bar. Gustawa Wiedersperga pod por. Hagetinem, 3. „Liszka“ p. Kaz. Ostaszewskiego pod por. Reichlinem. Totalizator 10 : 44.

II. Steeple-chase koni wierzchowych. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez Jana hr. Tarnowskiego i 1300 ofiarowanych przez gal. Kluby jazdy panów. Meta 3200 m. Startowały 4 konie: 1. „Krzyżak“ 6-letn. wał. por. Werselskyego pod bar. Eltzem, 2. „Caramia“ (mimo wypadku), 3. „Diplomat“ por. Hompescha, 4. „Inconnu“ bar. M. Newin O'Kelly. Totalizator 10 : 21.

W tym biegu por. Reichlin upadł z konia „Caramia“ por. Heintschla.

III. Nagroda totalizatora. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa, ofiarowana przez członków wydziału i 1500 kor. ofiarowanych przez austr. Jockey-Club. Meta 2800 m. Startowało 4 konie. 1. „Grinzinger“ por. Schönborna, 2. „Korona“, 3. “Biszcze“ p. Fr. Bartoscha. Totalizator 10 : 13.

IV. Nagroda rządowa. Steeple-chase. Panowie jeżdżą. Nagroda 2500 kor. ofiarowana przez gal. Klub jazdy panów. Meta 4000 m. Startowały 2 konie. 1. „Cendrillon“ por. Kollera pod por. Hagelinem, 2. „Maikönig“ por. Kolera pod właścicielem.

V. Oficerskie Steeple-chase. Nagroda honorowa ofiarowana przez rotm. Kaz. bar. de Vaux i 1600 kor. ofiarowanych przez gal. Klub jazdy panów. Meta 4000 m. Startowały 3 konie. 1. „Nasznagy“ por. Hagelina, 2. „Ucalegoń“ por. Benischko. Totalizator 10 : 33.

W tym biegu por. Koller spadł z konia.

VI. Bieg „Maiden“. Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa ofiarowana przez prezesa Romana hr. Potockiego i 1300 kor. ofiarowana przez gal. Klub jazdy panów. Meta 2400 m. 1. „Kartelhuga“ por. Hegelina, 2. „Wasserer“ rotm. Choińskyego. Totalizator 10 : 27.

Dzień drugi: Niedziela 15 czerwca.

I. Bieg powitalny. Z płotami. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 1.800 koron. — Meta 2.400 m.

1. „Gugu“ p. Schindlera, 2. „Waćpan“ hr. Siemieńskiego, 3. „Perkal“ p. F. Bartoscha. Totalizator 10: 13.

II. Nagroda Krakusa. Handicap. 2.400 koron. Meta 1.200 m.

1. „Fritzl“ p. Schindlera, 2. „Gloria“ p. Mautnera z Markhof. 3. „Csett“ p. Zangena. Totalizator 10: 20.

III. Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa. Nagroda 2.300 koron. Meta 2.000 m.

1. „Toldi“ p. Mrawika, 2. „Bonaparte“ p. Mautnera, 3. „Willi“ p. Schindlera. Totalizator 10: 13.

IV. Bieg sprzedażny dwulatek. Nagroda 2.000 koron. Meta 1.000 m.

1. Augustin“ kap. George'a, 2. „Lovrana“ p. Zangena, „Epés“ p. Mravika. Totalizator 10: 44.

V. Hr. Jana Tarnowskiego. Memorial-Stakes. Nagroda 5.000 koron. Meta 1.400 metrów.

1. „Angola“ p. Mautnera, 2. „Talvolta“ bar. Springera, 3. „Nina“ p. Schindlera. Totalizator 10: 21.

VI. Nagroda austr. Jockey-Klubu 3000 koron. Meta 1.000 m.

1. „Parthenia“ p. Schindlera, 2. „Grandl“ p. Mautnera, 3. „Tyranu“ p. Mravika. Totalizator 10 : 14.

VII. Oficerskie *Steeple-chase*. Z przeszkodami. Nagroda honorowa i 2.200 koron. Meta 4.000 m.

Startowały 2 konie. Faworyt „Usalegon“ por. Benischko przy pierwszej przeszkodzie wyskoczył, tak, że pierwszy przybył „Maskönig“ por. Kollera. Totalizator 10: 24.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austryacko-węgiersko-rossyjski związek kolejowy donosi, że z dniem 1 czerwca 1903 zaprowadza się nową taryfę część II. z dodatkiem prostującym i część III z dodatkiem prostującym i z dodatkiem I do tej części III.

Wiedeń, 15 czerwca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej).* Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 275·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 275·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 257·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. —·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 122·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 170·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 54·50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. —·—, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. —·—, Salma 40 zł. m. k. 234·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 77·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 448 —.

Budapeszt, 15 czerwca. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 7·54 do 7·55. Żyto na kwiecień —·— do — —. Żyto na październik 6·39 do 6·40. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·44 do 5·45. Kukurudza na lipiec 6·29 do 6·30. Kukurudza na sierpień 6·35 do 6·36. Kukurudza na maj 1904 r. 5·27 do 5·28. Rzepak na sierpień 12·— do 12·10.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: słaba. — Usposobienie: słabe. — Pogoda: deszcz pada.

Berlin, 15 czerwca. Banknoty austryackie 85·35, Spirytus —·—.

Frankfurt, 15 czerwca. — Austryackie Kredyty 208·25, Koleje państw. —·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —.—, Montany —·—.

Paryż, 15 czerwca. Trzyprocentowa renta 98·35, Mąka 33·10.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 21·60 do 21·70, *loco* Ołomuniec 20·35 do 20·45, *loco* Berno-Wiedeń 20·40 do 20·50, na czerwiec *loco* Aussig 21·70 do 21·80. Cukier w kostkach: *prima* 89·— do 89·—, *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·80 do 40·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·— do 9·50, galicyjska przeźroczysta 29·— do 28·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 15 czerwca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·75 do 7·90, pszenica na termina 7·— do 7·25, żyto gotowe 6·10 do 6·20, żyto na termina 5·— do 5·25, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·10, owies obroczny na termina 4·50 do 4·75, jęczmień pastewny 4·50 do 4·75, jęczmień browarniczy 5·— do 5·50, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 5·75 do 6·25, groch do gotowania 7·50 do 9·—, wyka 4·50 do 4·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka 6·50 do 6·75, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 50.— do 65·—, koniczyna biała 45·— do 75·—, koniczyna szwedzka 55·— do 70·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 17·75 do 18·10 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·75 do 10·90.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 12 czerwca 1903 bydła rogatego 382 sztuk, cieląt 202 sztuk, nierogacizny 56 sztuk.

Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 62 koron do 68 koron, średniej jakości od 58 koron do 62 koron, cieląt od 56 koron do 60 koron, trzody od 80 koron do 84 koron.

OSTATNIA POCZTA

Z Krakowa donoszą nam: Centralny komitet wyborczy wydał następujący komunikat:

Centralny komitet wyborczy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dieduszyckiego. W posiedzeniu wzięli udział: Artur Zaremba Cielecki, Michał Chyliński, Stanisław Jabłoński, dr. Włodzimierz Kozłowski, Franciszek Kramarczyk, dr. Juliusz Leo, Teofil Merunowicz, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, dr. Franciszek Paszkowski, Albin Rayski, dr. Tadeusz Skałkowski, Stefan Sękowski, Stanisław hr. Stadnicki, Ludwik Tyrka, dr. Aleksander Vogel, Antoni hr. Wodzicki, Leonard Wiszniewski.

Omawiano sprawę instrukcyi dla mężów zaufania centralnego komitetu wyborczego, jakoteż wysłuchano sprawozdania komisyi wykonawczej centralnego komitetu, które przedstawił wiceprezes dr. Włodzimierz Kozłowski. W końcu na wniosek dr. Paszkowskiego wyrażono podziękowanie prezydyum, a w szczególności wiceprezesowi dr. Kozłowskiemu za gorliwą i skuteczną działalność.

Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan, Najwyższem postanowieniem z dnia 29 maja b. r. udzielił sankcyi uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawie o uzupełnieniu obwałowania Wisły od ujścia Raby do Woli Rogowskiej, wraz z obwałowaniem prawego brzegu Raby i uregulowaniem potoków Uszwicy i Grobli wraz z dopływami.

Najj. Pan wysłał przedwczoraj urzędnika dworskiego do dolno-austryackiego zakładn dla obłąkanych z poleceniem, aby ze sprawcą napaści na powóz Monarchy, Jakóbem Reichem dobrze się obchodzono, gdyż niepoczytalność umysłowa Reicha jest zupełnie stwierdzona. Dyrektor zakładu, radca Rządu dr. Tilkowsky, zapewnił wysłannika cesarskiego, że wszyscy chorzy doznają w zakładzie bez względu na powód ich umieszczenia, jak najbardziej ludzkiego obejścia.

Zdarzenie, które zaszło przed kilku dniami podczas jazdy Najj. Pana do Schönbrunnu, dało ludności wiedeńskiej sposobność do zaznaczenia swojego gorącego przywiązania do osoby Cesarza. Mianowicie, gdy Najj. Pan przedwczoraj o pół do 5 po południu wyjechał z Burgu do Schönbrunnu, zebrała się na Mariahilferstrasse bardzo liczna publiczność tworząc gęsty szpaler. Zgotowano Monarsze, który mimo niepogody jechał w otwartym powozie, ogromną owacyę, za którą Najj. Pan dziękował z widocznem zadowoleniem.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że Izba deputowanych odbędzie w tym tygodniu trzy posiedzenia we wtorek, środę i piątek, na których ma być załatwione przedewszystkiem znajdujące się obecnie w dyskusyi przedłożenie o wypoczynku niedzielnym, a następnie ustawa o kolejach lokalnych. Najbliższy przedmiot porządku dziennego: prowizoryum budżetowe przyjdzie pod obrady dopiero w przyszłym tygodniu.

Przedłożenie o wykupnie węgiersko-galicyjskiej kolei będzie wniesionem do Izby deputowanych na jednem z najbliższych posiedzeń.

Pobyt węgierskiego premiera w Wiedniu, który łączono w prasie z pogłoskami o bliskiem przesileniu gabinetowem na Węgrzech, należy zdaniem korespondenta *Fremdenblattu* odnieść przyczynowo do wypadków serbskich, które wymagają porozumienia się p. Szella z urzędem spraw zagranicznych. Natomiast niema dzisiaj mowy o takiem przesileniu, któreby pociągnąć za sobą mogło ustąpienie obecnego gabinetu.

Niektóre węgierskie dzienniki twierdzą jednak, że rozstrzygnięcie, które ma ułatwić wyjście z obecnego trudnego położenia politycznego w Budapeszcie, nastąpi w tych dniach.

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat: Niektóre dzienniki wiedeńskie otrzymały z Belgradu wiadomość, że sprawcy strasznej rzezi, której widownią był pałac krolewski, mieli przed spełnieniem zamachu zapytywać się w Wiedniu, jak tutaj będzie przyjętem usunięcie króla Aleksandra i dopiero po otrzymaniu uspokajającej odpowiedzi, wyznaczyli termin zamachu. Niepotrzebujemy, zdaje się nam zepewniać, że cała ta wiadomość jest od początku do końca niegodziwym wymysłem.

Z Wrocławia donoszą, że jako kandydata na naczelnego prezesa Szląska pruskiego wymieniają naczelnego prezesa prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej bar. Wilmowskiego.

W sobotę rozeszła się i wywołała powszechnie wielkie poruszenie pogłoska o zgonie Ojca św. Wiedeńskie *Biuro korespondencyjne* zwróciło się telegraficznie do Rzymu z zapytaniem, czy to prawda. W odpowiedzi na to nadeszła następująca telegraficzna odpowiedź:

„Godzina 6 wieczorem. Papież przyjmował dziś na audyencyi kardynała Respighi i rektora kolegium irlandzkiego“.

Inna depesza donosi: Stan zdrowia Papieża nie daje powodu do nadzwyczajnych obaw. Przyboczny lekarz Ojca św., dr. Lapponi od dwóch dni nie był nawet wcale w Watykanie.

Na sobotniem posiedzeniu włoskiej Izby dep. zawiadomił prezes gabinetu Zanardelli, iż cały gabinet podał się do dymisyi. Król jednak zastrzegł sobie czas do namysłu. Gabinet zdecydował się więc załatwiać dalej sprawy państwowe. Zanardelli prosił następnie Izbę, aby się odroczyła, aż do czasu załatwienia przesilenia.

Król Wiktor Emanuel III. udaje się dzisiaj w drogę do Paryża w towarzystwie ministra spraw zagranicznych p. Morina oraz kilku generałów i dostojników dworskich.

Rząd francuski zakazał proboszczom kościołów paryskich odbycia we wczorajszą niedzielę procesyi Bożego Ciała poza kościołami. Procesye te odbywały się dotychczas co roku. Zakaz oparty jest na ustawie z roku 1901, która postanawia, iż we wszystkich tych miastach, w których znajdują się świątynie rozmaitych wyzrań, ceremonie religijne nie mogą się odbywać poza temi świątyniami. Właściwą atoli przyczyną zakazu jest obawa, iż procesye takie mogłyby wywołać demonstracye antiklerykalne i dać powód do zaburzeń.

Jak donoszą z Paryża, komisya parlamentarna, wybrana dla zbadania wniosków o wypowiedzenie konkordatu i rozdziale Kościoła od państwa uchwaliła 17 głosami przeciw 16 rezolucyę socyalisty Vaillanta, oświadczającą się w zasadzie za wypowiedzeniem konkordatu.

Senat francuski 220 głosami przeciw 45 przyjął w drugiem czytaniu projekt ustawy o dwuletniej służbie wojskowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)* Rozpoczęła się tu dziś niezwykła rozprawa przeciwko głuchoniememu Augustowi Taborskiemu, obwinionemu o zbrodnię gwałtu publicznego i kradzież. Po odczytaniu aktu oskarżenia tłómaczył specyalista na migi obwinionemu o co go oskarżają i odbierał od niego zeznania.

Wiedeń, 15 czerwca. Najj. Pan odebrał dziś przed południem przysięgę od nowomianowanego Namiestnika Galicyi hr. Andrzeja Potockiego, w obecności najw. podkomorzego ks. Abensperg-Trauna i Prezydenta Ministrów dr. Koerbera. Następnie był hr. Potocki u Najj. Pana na ogólnych posłuchaniach.

Wiedeń, 15 czerwca. Były Namiestnik hr. Piniński był dziś u Najj. Pana na ogólnych audyencyach.

Wiedeń, 15 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem węgierskiego prezydenta ministów Szella na przeszło całogodzinnej prywatnej audyencyi. Po południu p. Szell wrócił do Budapesztu.

Wiedeń. 15 czerwca. P. Minister skarbu dr. Boehm-Bawerk wyjechał wczoraj do Budapesztu.

Budapeszt, 15 czerwa. Towarzystwo krajowe węgierskich przemysłowców cukrowych uchwaliło rezolucyę, w której oświadczyło się za tem, aby co do Węgier pod każdym warunkiem utrzymane były zasady konwencyi brukselskiej, oraz że wewnętrzna konsumcya cukrowa musi być dla krajowej produkcyi zapewniona. Z tego powodu Towarzystwo wyraża nadzieję, że bez względu na los ustawy o kontyngentowaniu cukru, konsumcya węgierska zostanie w całości zapewniona fabrykom węgierskim.

Berlin, 15 czerwca. Giełda berlińska we wtorek nie będzie otwarta z powodu wyborów do parlamentu.

Łódź, 15 czerwca. (Doniesienie ross. agencyi telegraficznej). Wczoraj wieczorem kilkuset robotników żydowskich urządziło demonstracye na kilku ulicach miasta. W obec energicznego wkroczenia policmajstra, manifestanci rozproszyli się. Nie używano nadzwyczajnych środków ostrożności. Pewien inspektor policyi ranny. W mieście spokój.

Rzym, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Nuncyusz papieski Lorenzelli opuści Paryż podczas pobytu króla włoskiego w Paryżu.

Rzym, 15 czerwca. *Tribuna* donosi, że minister marynarki Bettolo wniesie dziś do sądu skargę przeciw socyalistycznemu dep. Ferri i przeciw organowi socyalistów *Avanti* z powodu podnoszonych przeciw niemu zarzutów. Dziennik *Avanti* wyraża z tego powodu swoje zadowolenie.

Lindau, 15 czerwca. Wielki książę Toskański przybył tu onegdaj. Księżna Ludwika wyjedzie stąd prawdopodobnie we wtorek.

Paryż, 15 czerwca. Procesya z okazyi Bożego Ciała w Paryżu odbyła się bez wszelkiego wypadku. W Nantes i w Dunkierce przyszło do bójek socyalistów z katolikami. Kilka osób było rannych, wiele aresztowano. W Nantes katolicy demonstrowali przeciw prefektowi, który zabronił procesyi i wybito mu szyby w oknach.

Nantes, 15 czerwca. Podczas wczorajszych starć między socyalistami a nacyonalistami z okazyi procesyi Bożego Ciała, pobito kijami 71-letniego redaktora socyalistycznego pisma, Gaulalle, tak silnie, że na miejscu padł nieżywy. Prezes Towarzystwa wolnomyślnych, Lejeune, zmarł w skutek ran, które otrzymał w bójce. Wiele innych osób jest ciężko rannych. Siedm do ośmiu tysięcy nacyonalistów udało się następnie do prefektury, aby zmusić prefekta do cofnięcia zakazu procesyi. Urządzili oni formalne barykady z kamieni i belek. Policya i wojsko rozproszyło ich. Kilku żołnierzy i policyantów zraniono. Dzienniki radykalne zapowiadają, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep., socyaliści chcą zainterpelować rząd z powodu tych zajść.

Londyn, 15 czerwca. Dzienniki donoszą z Queenstown, że wiedeński adwokat dr. Zinner, który umknął po spełnieniu różnych fałszerstw i sprzeniewierzeń, przybył tam wczoraj z Nowego Jorku na okręcie i został aresztowany.

Saigon, 15 czerwca. Cyklon szalejący ze straszliwą gwałtownością wyrządził w nocy z 8 na 9 b. m. ogromne spustoszenia w w Harivi, Namdisz i Tajbircz. Wielu krajowców postradało życie, wielu Europejczyków odnioło rany. Komunikacya telegraficzna i kolejowa przerwane. Silny wicher wywrócił trzy pociągi kolejowe.

Jokohama, 15 czerwca. Rossyjski minister wojny Kuropatkin, przybył do Tokio, gdzie jest przyjmowany jako gość cesarza.

Towarzystwo tatrzańskie.

Kraków, 15 czerwca. *(Tel. pryw.)*. Towarzystwo tatrzańskie odbyło wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem Antoniego hr. Wodzickiego. Zamianowano członkiem honorowym dotychczasowego sekretarza prof. Swierza za 30-letnią działalność. Uchwalono przystąpić do budowy schroniska przy Morskiem Oku kosztem około 100.000 koron przy pomocy pożyczki do wysokości 60.000 koron zaciągniętej na podstawie obligów u członków Towarzystwa. Kwotą 40.000 koron rozporządza Towarzystwo z innych źródeł. Uchwalono upoważnić wydział do zawarcia umowy z Dyrekcyą poczt i telegrafów we Lwowie, o budowę gmachu pocztowego na gruntach Towarzystwa, naprzeciw nowego kościoła. — Czynsz roczny ma wynosić 9.000 koron. Do budowy ma być użyty obcy kapitał, a Towarzystwo ma pobierać procenty za grunt odstąpiony pod budowę. Wreszcie przekazano wydziałowi do rozpatrzenia sprawę budowy „Orlej Perci“, projektowanej przez ks. prof. Gadowskiego.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym, 15 czerwca. Wybitne osobistości polityczne, które król wczoraj przyjmował na posłuchaniu, doradzały powierzenia napowrót Zanardellemu missyi utworzenia nowego gabinetu.

Echa krwawego zamachu stanu.

Belgrad, 15 czerwca. Oddział piechoty, który otaczał konak, cofnięto wczoraj wieczorem. Postawiono tam tylko straż, złożoną z kilku żołnierzy. Na starym i nowym cmentarzu było wczoraj mnóstwo osób. Brama wjazdowa do starego cmentarza, gdzie pochowano króla i królowę, udekorowana jest flagami o barwach narodowych.

Dwa zwykłe, drewniane krzyże z napisami „Aleksander Obrenowicz“ i „Draga Obrenowicz“ wznoszą się na miejscu wiecznego spoczynku królestwa.

Publiczność zatrzymująca się przy tych grobach i dyskutująca o ostatnich zajściach, wyraża jednomyślne zdanie, że był to czyn konieczny w interesie narodu. Zwłoki braci Luniewiczów pogrzebano we wspólnym grobie ofiar zamachu.

Belgrad, 15 czerwca. Dzienniki ogłaszają następujący protokół obdukcyi zwłok króla Aleksandra: Pokrywa czaszki 11 mm. grubości, gdy u normalnego człowieka ma 6 mm. grubości. Na mózgu rozmaite narośle i zrośnięcia z czaszką. Móżdżek hipertroficzny. Wątroba nadzwyczaj wielka i czarna.

Belgrad, 15 czerwca. Wczoraj wieczorem zastrzelił się porucznik Łazarz Jovanowicz, z 6 p. p. dla tego, ponieważ korpus oficerski nie uważał go za takiego, któregoby można wciągnąć do udziału w wykonaniu spisku.

Przed wyborem króla.

Belgrad, 15 czerwca. Senatorowie i deputowani skupczyny zebrali się wczoraj wieczorem na naradę, która trwała do północy. Uchwalono jednogłośnie przywrócić napowrót z dniem dzisiejszym moc obowiązującą konstytucyi z r. 1880 i ogłosić jednomyślnie księcia Piotra Karageorgiewicza królem, oraz wysłać do niego depeszę z zawiadomieniem o tej uchwale zgromadzenia narodowego.

Noc minęła zupełnie spokojnie. Zgromadzenie narodowe zbiera się dziś o 10 godzinie rano.

Belgrad, 15 czerwca. Zebrało się dziś zgromadzenie narodowe i rozpoczęło o godz. 11 rano obrady.

Belgrad, 15 czerwca. Książę Piotr Kargeorgiewicz wybrany królem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·28, Renta majowa 100·30, Węgierska renta koronowa 99·30, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 661·50, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 731·—, Akcye Anglobanku 274·—, Akcye Unionbanku 525·50. Akcye Bankvereinu 478·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państwowych 676·50, Lombardy 79·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 376·50, Akcye Rima Muranyi 461·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 125·50, Ruble 253·25, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 98·65, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·15.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 15 czerwca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·28, Renta majowa 100·30, Węgierska renta koronowa 99·37, Akcye austr. Zakładu kredytowego 661·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 730·50, Akcye Anglobanku 274·50, Akcye Unionbanku 526·—, Akcye Bankvereinu 480·50, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państw. 676·75, Lombardy 78·75, Akcye kolei Elbethal 428·—. Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 376·50.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 15 czerwca 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 661·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 730·50. Akcye Anglobanku 272·60, Akcye Unionbanku 525·50, Akcye Länderbanku 411·25. Akcye Bankvereinu 480·50, Akc. Bodencredit 952·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 675·50, Akcye kolei Południowej 79·25, Akcye Tramway A) —·—, Akcye Tramway B) —·—, Akcye kolei Elbethal 426·50, Akcye kolei Północnej 5530·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 376·50, Akcye Rima Muranyi 464·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1623·—, Akcye Fabryki broni 350·—, Akcye Tureckie tytoniowe 348·50. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·50. Renta majowa 100·25, Austryacka Renta koronowa 100·50, Węgierska Renta koron. 99·40. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·15, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·—, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·65. 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·40, Losy tureckie 125·—, Marki 117·22, Ruble 253·25

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Wszystkim którzy biorąc udział w eksportacyi zwłok ś. p. zmarłego najdroższego syna mego Eugeniusza, c. k. Radcy Sądu, oddali mu ostatnią przysługę w szczególności JWP. Prezydentowi i członkom c. k. Sądu w Stanisławowie składam w tej drodze szczere podziękowanie.

Karolina Nazarkiewiczowa
wdowa po c. k. kapitanie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15 czerwca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. A. ks. Aldringen z Wenecyi, J. hr. Dzieduszycki z Martynowa, S. Wasilewski z Markuszowa, A. Skrzyński z Żurawna, T. Fedorowicz z Klebanówki, T. Ziarkiewicz z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie dowszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. czerwca 1903.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	70	101	40
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	70	99	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	—	98	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	75	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. czerwca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100.30	100.50
styczeń-lipiec	100 10	100 30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.25	100.45
kwiecień-październik	100.25	100.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	176.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152.75	153.75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182.50	184.50
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	250.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	250.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299.50	301.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.80	121.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.50	100.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	506.—	510.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128.50	129.50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 80	100.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.80	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.65	100.65
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 70	100.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	120.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.35	99.55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	155.75	157.75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199.—	201.—
„ „ za 50 zł. (100 kor.)	199.—	201.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98 50	99 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276.—	280.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr	107.15	108.15
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr	99 —	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99.65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88 —.	90.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98.85	99.85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276.—	280.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269.—	273.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	107.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.—	101 25
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.75	98.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.65	98 65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98.50	99 50
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.90	101.90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	100.40	101.40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.80	101.80
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.70	101 70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.70	101.70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.40	101.40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93.10	94.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.85	19.85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	437.—	441.—
Clary 40 zł. mk.	172.—	174 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84 25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	79 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75 —
Palffy 40 zł. mk	170 —	180 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54.50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.50	27.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68.—	71.50
Salma 40 zł. mk.	234.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77.—	81.—
St. Genois 40 zł. mk.	270.—	320.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274 —	275.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2695.—	2705.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	727.—	728.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	517.—	518.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240.—	260.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	411.—	412.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1624.—	1633.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525.—	527.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246.—	247.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	252.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	420.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5545.—	5565.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574.—	578.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.—	407 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	856 —	858 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	651.—	655.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035.—	1040.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	375.50	376.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1623.—	1633.—
Schodnicy 500 kor.	712.—	719.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375.—	385 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.22½	117.42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	95.17½	95.30
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.25	117.50
Włoskie banki	95 15	95.35
Francuskie banki	95.17½	95.30
Szwajcarskie banki	95.17½	95.30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.08
20-markówka	23.46	23.50
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.17½	117 37½
Włoskie banknoty za 100 lir	95.20	95.40
Ruble	2.53¼	2 54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. I. 81/3 (6) [4733 3—3]

Na żądanie Gerschona Holdera false Eisenthala w Kołomyji, odbędzie się dnia 26. czerwca 1903 r. o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya 1/3 części realności lwh. 451 ks. gr. dla I. Dz. miasta Kołomyi objętej, wraz z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi i kluczy.

Nieruchomości w 1/3 części wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2535 kor., przynależności zaś na 8 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1271 kor. 70 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7. maja 1903.

L. cz. E. 1282/2 (23) [4758 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu zastąpionego przez adwokata Dr. N. Steina w Zbarażu, odbędzie się dnia 25. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod N. kons. 241 w Bogdanówce położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego słomą krytego na kamiennem podmurowaniu, wielkiej stodoły słomą krytej, 3 małych stajen, pary koni, jednego wózka kutego i zasiewu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 13548 kor., przynależności zaś na 1890 kor.

Najniższa cena wynosi 10292 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne które zatwierdzając zmienia się tylko o tyle, że łączna wartość szacunkowa wynosi 15438 kor., że wadyum wobec tego wynosi kwotę 1543 kor. 80 gr. a najniższa cena 10292 kor. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 15. kwietnia 1903.

[4583 3—3]

Na dobrowolne żądanie firmy „Steidtman i Nagel w Hamburgu" działającej przez pełnomocnika Dra Fruchtmana adw. w Stryju, a wskutek uchwały c. k. Sądu powiatowego w Stryju, Oddział III. 9. marca 1903 Nc. III. 421/3 rozpisuje się niniejszem dobrowolną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 197 w Stryju położonej, lwh. 647 ks. gr. gm. miasta Stryj objętej z parc. bud. l. 220/1 i 221 oraz zabudowań się składającej, a na własność firmy Steidtman i Nagel w Hamburgu zaintabulowanej.

Licytacya odbędzie się w dniu 30. czerwca 1903 o godzinie 10 przed przed południem w domu pod Nr. 197 w Stryju.

Najniższa cena, wynosi 9000 kor. poniżej której realność rzeczona sprzedaną nie będzie.

Każdy przystępujący do kupna winien złożyć wadium w kwocie 900 kor.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w kancelaryi notaryalnej podpisanego c. k. komisarza sądowego codziennie w godzinach urzędowych.

Stryj, dnia 30. kwietnia 1903.
Edmund Opolski
c. k. notaryusz jako kom. sąd.

L. cz. E. 276/3 (4) [4753 3—3]

Na żądanie Salki Blumenstocka w Limanowy, odbędzie się dnia 22. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w Sądzie w Limanowy w biurze Nr. 5. licytacya 1/4 części realności lwh. 94 ks. gr. gm. kat. Starawieś objętej, Anny Biedroń własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, powyższa jest oceniona na 4249 kor. 50 hal., przynależytości na 690 kor., razem na 4939 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3293 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej nieruchomości przejrzeć można, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 12. maja 1903.

L. cz. E. 99/3 (4) [4708 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Birczy odbędzie się dnia 9. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV., licytacya realności objętej lwh. 48 ks. gr. gm. Bircza stara.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1116 kor. 83 hal.

Najniższa cena wynosi 644 kor. 56 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 21. maja 1903.

L. cz. E. 167/2 (10) [4814 2—3]

Na żądanie Leona Landaua w Zbarażu, odbędzie się dnia 16. czerwca 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności objętej lwh. 1082 ks. gr. gm. kat. Sokołów dłużnika Michała Rogalskiego własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z zasiewu żyta.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 750 kor. przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzajn co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 9. maja 1903.

L. cz. E, 322/3 (6) [4880]

Wstrzymanie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek Józefy Rogalskiej postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Majdan zbydniowski zostało zastanowionem — wstrzymanem, w skutek czego term n licytacyjny na dzień 23. czerwca 1903 o godz 9 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rozwadów, dnia 9. czerwca 1903.

L. cz. E. 392/3 (5) [4871 1—3]

Na żądanie lwowskiego Towarzystwa Bankowego, zastąpionego przez dr. Edwarda Liliena, odbędzie się dnia 1. lipca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie licytacya realności objętych whl. 169, 171 i 181 gm. kat. Karaczynów.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3500 kor.

Najniższa cena wynosi co do wszystkich realności jeden kompleks stanowiących 2333 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 28. maja 1903.

L. cz. E. V. 2094/2 [4835]

Na żądanie Jana Milana syna Antoniego i tow. w Drohobyczu, odbędzie się dnia 2. lipca 1903, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 256 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody miejskie wraz z przynależnościami, składającemi się z komórek, wychodka, sztachetów i parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4683 kor.

Najniższa cena wynosi 4683 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 3. marca 1903.

L. cz. E. 709/3 (6) [4820]

Dnia 10. lipca 1903, godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14., odbędzie się przymusowa licytacya realności wyk. hip. 129 ks. gr. gm. Kulparków I. część objętej Maryi Florko własnej wraz z przynależytościami, składającemi się z domu parterowego, oficyn, sześciu komórek, chlewu, wychodków, piwnicy, maglu, oparkanienia z furtką i bramą.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależytościami na 4369 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2184 koron 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju codo samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 26. maja 1903.

L. cz. E. V. 734 3 (3) [4834]

Na żądanie Dra Leona Peipera adw. kraj. w Przemyślu, odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya realności obj. lwh. 311 kgr. gm. Drohobycz, Zagrody miejskie.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17956 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi 11971 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 28. maja 1903.

L. 16487/03 [4844]

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Błażowej pod lk. 48 będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach sąsiednich.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Rzeszowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 25 trafikantów tytoniowych.

Ta składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1902 do 1. stycznia 1903 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 32.060 kor. 74 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1318 kor. 21 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 2499 kor. 70 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1^1/_2$% procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Tyczynie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorze straży skarbowej w Rzeszowie.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 10. lipca 1903 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Wadyum wynosi 175 kor. i ma być złożone gotówce lub w papierach wartościowych.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. E. 863/2 (5) [4868]

Dnia 26. czerwca 1903 o godzinie 9 rano odbędzie się w oddziele Nr. III. tutejszego sądu licytacya 22/24 części realności whl. 313 ks. gr. gm. kat. Cieszanów objętej, składającej się z domu, szopy, warsztatu, kuźni i placu, bez przynależności.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 2145 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1072 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w oddziele III. tut. sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 17. maja 1903.

L. cz. E. 1093/3 (5) [4805]

Na żądanie spadkobierców Mojżesza Sendera, odbędzie się dnia 14. lipca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya realności lwh. 530 Kuty m.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2810 kor.

Najniższa cena wynosi 1873 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 2. czerwca 1903.

L. cz. E. 814/3 (6) [4821]

Dnia 10. lipca 1903, o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14., odbędzie się licytacya a) połowy realności wyk. hip. 283 i b) 1/18 części realności wyk. hip. 284 ks. gr. gm. Zamarstynów objętych Feigi Teper vel Toepfer własnych wraz z przynależytościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 2016 kor., ad b) na 23 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1008 kor., ad b) 16 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. IV.
Lwów, dnia 29. maja 1903.

L. cz. E. VIII. 2134/2 (3) [4836]

Na żądanie Chaima Joela Ludmerera we Lwowie, odbędzie się dnia 1. lipca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII. licytacya realności objętej lwh. 272 ks. gr. gm. Borysław wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 36.576 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 24.384 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 22. kwietnia 1903.

L. cz. E. 475/3 (3) [4693]

Dnia 16 lipca 1903 godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4., odbędzie się licytacya połowy realności wyk. hip. I 478 gm. Beła objętej wraz z przynależytościami protokołem oszacowania opisanemi na warunkach przedłożonych niniejszem ustalonych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1610 kor. przynależności zaś na 177 kor.

Najniższa cena wynosi 1163 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bełz, dnia 1. czerwca 1903.

L. cz. E. XVI. 2344/2 (14) [4845]

Na żądanie Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. Dra Pawła Dąbrowskiego, odbędzie się dnia 8. lipca 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6. licytacya realności whl. 1) 136, 2) 1666, 3) 1667, 4) 1668, 5) 1669, 6) 1670 i 7) 1673 ks. gr. gm. m. Lwowa przy ul. Błotnej l. 6. położonych wraz z przynależnościami, składającemi się z baryer, drzewek owocowych, werandy, okien i kluczy.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad 1) 15 889 kor. 80 hal. (15.740 kor. + 149 kor. 80 hal.) ad 2) 3195 kor., ad 3) 2388 kor., ad 4) 2624 kor., (2568 + 56) ad 5) 2134 kor., ad 6) 1364 kor., ad 7) 2268 kor., przynależności zaś ad 1) na 149 kor. 80 hal., ad 4) na 56 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 7944 kor. 90 hal., ad 2) 2130 kor., ad 3) 1592 kor., ad 4) 1749 kor. 32 hal., ad 5) 1422 kor. 66 hal., ad 6) 909 kor. 32 hal., ad 7) 1512 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVI.

Lwów, dnia 20. maja 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 3 3 (1) [4772 3—3]

Sąd obwodowy otworzył konkurs kupiecki do majątku Abrahama Korna, kupca w Białej zarejestrowanego pod firmą A. Korn handel towarów galanteryjnych w Białej. Komisarzem konkursowym mianowany radca sądu krajowego Medwicz w Białej, tymczasowym zarządca adw. dr. Rosner w Białej. Audyencyę do wyboru wyznacza na dzień 23. czerwca 1903, termin do zgłoszeń do dnia 13. lipca, do likwidacyi audyencya na dzień 21. lipca 1903 w Białej.

Wadowice, 9. czerwca 1903.

L. cz. S. 6/3 (1) [4765 3—3]

C. k. Sąd kraj. jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku masy spadkowej Ignacego Frieda zarejestrowanej pod firmą Ignacy Fried, właściciela realności i składu dywanów portyery i wyrobów bławatnych pod l. 11 A plac Halicki we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. Dra Władysła Majewskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna l. 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdajej do dnia 10. lipca 1903, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13. lipca 1903, o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz S. 1/3 (1) [4855 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Judy Liebera nieprotokołowanego kupca w Drohobyczu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę i naczelnika Sądu pow. w Drohobyczu pana Michała Paneschа zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana Dra Marcelego Fraenkla adwokata w Drohobyczu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 4. czerwca 1903, o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. Sądzie powiatowym w Drohobyczu najdalej do dnia 2. sierpnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28. sierpnia godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wietzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drohobyczu lub w pobliżu tegoż, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiom razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22. maja 1903.

Konkursa.

L. 63243/II. [4787 2—3]

KONKURS.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Łopuszance chominej z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 150 kor. na służącego.
2. W Łuczycach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 378 kor. na służącego i
3. W Markowej z poborami 3 klasy 5 stopnia i 630 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 7. czerwca 1903.

L. 6301/3 [4769 2—3]

KONKURS.

Są do obsadzenia przy sądach 1) krajowym w Krakowie 2 posady, 2) powiatowym w Ropczycach 1 posada kancelisty.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady kancelistów wnosić należy do 15. lipca 1903 do Prezydyum Sądu ad 1) krajowego w Krakowie, ad 2) obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu wyższego

Kraków, 8. czerwca 1903.

L. 181210 [4842 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela języka łacińskiego i greckiego, jako przedmiotu głównego, języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Stryju, ogłasza się konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 25. czerwca 1903.

Suplenci, posiadający zupełną kwalifikacyę nauczycielską, którzy pragną, aby ich służba, w charakterze zastępców nauczyciela była im policzona do stabilizacyi i w celu przyznania dodatków pięcioletnich, winni wykazać w tabeli kwalifikacyjnej jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili z zupełną kwalifikacyą nauczycielską obowiązki służbowe.

Kandydaci w wieku popisowym mają wykazać, czy uczynili już zadość obowiązkowi służby wojskowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3. czerwca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

[4126 3—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Włodzimierz Jurkiewicz, adwokat krajowy w Stanisławowie mianowany został generalnym substytułem zmarłego d. 25. kwietnia 1903 śp. dr. Melitona Buczyńskiego, adwokata krajowego w Stanisławowie.

Z Wydyiału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

[4127 3—3]

P. dr. Marek Dorman wpisany został z dniem 2. maja 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Zabłotowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 2. maja 1903.

L. cz. T. 37,3 (1) [4827 1—3]

Na wniosek p. Antoniego Schlesingera, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych weksli:

1. Weksla z daty Lwów, 8. kwietnia 1903 na 400 koron opiewającego, dnia 20. lipca 1903 we Lwowie płatnego, przez Deborę Schrenzel, jako akceptantkę, a przez Antoniego Schlesingera jako wydawcę i żyranta podpisanego;
2. Weksla z daty Lwów, 8. kwietnia 1903 na 400 kor. opiewającego, dnia 20. sierpnia 1903 we Lwowie płatnego, przez osoby jak pod 1) podpisanego;
3. Weksla z daty Lwów 8. kwietnia 1903 na 400 kor. opiewającego dnia 20. września 1903 we Lwowie płatnego, a przez osoby jak pod 1) podpisanego;
4. Weksla z daty Lwów 8. kwietnia 1903 na kwotę 478 kor. 30 hal. opiewającego, we Lwowie, d. 20. października 1903 płatnego, a przez osoby jak pod 1) podpisanego;
5. Czterech weksli z daty Lwów, 8. kwietnia 1903, z których każdy na 400 kor. opiewa, przez Hermana Schrenzla jako akceptanta, a przez Antoniego Schlesingera jako wystawcę i żyranta jest podpisany, płatnych we Lwowie dnia 30. czerwca 1903, dnia 30. lipca 1903, dnia 31. sierpnia 1903, i dnia 30. września 1903.

Każdego posiadacza powyższych weksli wzywa się, by w nieprzekraczalnym terminie 45 dni, licząc od dnia następnego po dniu płatności każdego weksla prawa swe zgłosił, gdyż w przeciwnym razie powyższe weksle zostaną uznane za amortyzowane i pozbawione mocy prawnej.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.

Lwów, dnia 4. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 198/3 (1) [4878]

Przeciw Wojciechowi Czaji, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Jana i Maryannę Wnuków pozew o zniesienie współwłasności realn. lwh. 124 ks. gr. gm. Czermin.

Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie tut. biurze Nr. 2 ustną rozprawę na dzień 19. czerwca 1903 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Czaji ustanawia się pana Wincentego Djabełka w Czerminie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Czaję w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. C. IX. 188/3 (9) [4869]

Przeciw Alojzie Marin, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Antoninę z Zarembów Matuszewską i tow. pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności 1/5 części realności whl. 170 ks. gr. gm. Drohobycz-Zwarycz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. czerwca 1903 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana adw. dr. Tomasza Gawlika w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Drohobycz, dnia 8. czerwca 1903.

L. cz. C. III. 175/3 (3) [4861]

Przeciw Szymonowi Gańdurze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Jana Migonia pozew o 482 kor. 16 hal. oraz o uznanie własności połowy realności lwh. 152 gm. Mikołajowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22. czerwca 1903 godzinę 11 rano biuro Nr. 10.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Goldflussa w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i nie bezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.

Tarnów, dnia 8. czerwca 1903.

L. cz. C. II. 102/3 (2) [4807]

Przeciw Franciszkowi Swidrowi w Kolbuszowej górnej przedtem zamieszkałemu wniósł Adam Lenart z Wiewiórki powiat Pilzno pozew o 600 kor.

Audyencya odbędzie się dnia 1 lipca 1903 godzina 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem dr. Bryk, adwokat z Kolbuszowej będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kolbuszowa, 3. czerwca 1903.

L. cz. Cg. I. 117/3 (2) [4833]

Przeciw Helenie Wyganowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Stanisława Łubkowskiego pozew o 10.200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 30. czerwca 1903 godzinę 9 i pół przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 92.

Celem strzeżenia praw Heleny Wyganowskiej ustanawia się pana dr. A. Feuersteina, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Stryj, dnia 3. czerwca 1903.

L. 74.216.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3. do 10. czerwca 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Horodenka	Isaków, Okno (gm. i ob. dw.).
	Kołomyja	Kułaczkowce, Winograd.
	Nadwórna	Mikuliczyn.
Nosacizna	Kałusz	Jasień.
	Tarnopol	Tarnopol.
	Trembowla	Mogielnica (gm. i ob. dw.).
	Zaleszczyki	Duninów (ob. dw).
	Lwów miasto	Lwów II. dzielnica.
Parchy	Brzesko	Brzesko, Grady ad Jasień.
	Chrzanów	Jaworzno.
	Czortków	Bazar (gm. i ob. dw.), Dżuryn, Zalesie.
	Dąbrowa	Cwików, Goruszów, Targowisko.
	Dolina	Cerkowna, Czołhany, Dolina. Odynica ad Dolina, Kniażałuka, Perehińsko, Witwica.
	Drohobycz	Hubicze, Modrycz, Mraźnica, Opaka, Stebnik, Ułyczno, Wolanka ad Tustanowice.
	Grybów	Bogoniowice (ob. dw.).
	Jarosław	Ciemierzowice (ob. dw.), Nowa Grobla, Surochów, Święte.
	Jasło	Brzyska, Opacie.
	Jaworów	Siedliska, Starzyska.
	Lwów	Piaski (ob. dw.).
	Mościska	Makuniów (ob. dw.) Zarzecze
	Nadwórna	Osławy białe.
	Nowytarg	Maniowy.
	Przemyślany	Sołowa.
	Rohatyn	Słobódka konkolnicka.
	Ropczyce	Nagoszyn.
	Rzeszów	Malawa.
	Sambor	Biskowice, Czyszki, (ob. dw.), Strzałkowice.
	Sokal	Chochlów ad Hubcze, Nowy Dwór Krystynopolski.
	Stary Sambor	Łopuszanka.
	Stryj	Dołhołuka (ob. dw.), Jamelnica Korczyn, Synowódzko wyżne.
	Tarnopol	Toustoług
	Tarnów	Garbek, Glów, Lichwin (ob. dw.), Siedliska (gm. i ob. dw.), Szynwałd, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Markowce.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.), Laskowce, Romanówka.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz, Szczytowce (gm. i ob. dw.).
	Zbaraż	Palczyńce.
	Żółkiew	Koszelów, Kulików.
	Żydaczów	Hnizdyczów, Rudniki (ob. dw.), Stulsko.
Otręt	Drohobycz	Tynów.
Róża wąglikowa	Brody	Grzymałówka, Koniuszków.
	Cieszanów	Krowica lasowa.
	Dąbrowa	Pałuszyce.
	Przeworsk	Mikulińce ad Ostrów.
	Skałat	Zielona.
	Tarnów	Komorów, Krzyż, Ostrów.
Pomór świń	Bochnia	Bogunice (Błonie), Szczytniki.
	Borszczów	Głęboczek, Iwanie puste (gm. i ob. dw.), Iwanków, Konstancya, Korolówka, Kozaczyzna.
	Brody	Sznyrów.
	Czortków	Czortków.
	Dobromil	Katyna szlachecka.
	Gródek	Jaśniska.
	Kolbuszowa	Komorów, Krzątka, Majdan, Wola ranizowska.
	Nisko	Stany.
	Przemyśl	Stubno, Wilcza.
	Przemyślany	Błotnia (folwark za Gajem).
	Rohatyn	Bołszowce (ob. dw.), Kleszczówna, Nastaszczyn, Podgrodzie.
	Skałat	Kałaharówka, Łuka mała, Wolica.
	Stanisławów	Halicz, Maryampol miasto, Pitrycz, Załukiew.
	Tarnopol	Chodaczków wielki, Czerniechów, Ihrowica, Obarzańce, Zarudzie.
	Tarnów	Lisia góra,
	Tłumacz	Ostrynia.
	Lwów miasto	Lwów IV. dzielnica.
Wścieklizna	Czortków	Czortków.
	Dobromil	Rozpucie.
	Jarosław	Chłopice, Rokietnica.
	Kołomyja	Kamionki małe.
	Limanowa	Kamienica, Szczawa.
	Lwów	Tołszczów.
	Nadwórna	Kamienna, Nadwórna.
	Podhajce	Burkanów, Mądzelówka (ob. dw.).
	Śniatyn	Bełełuja.
	Trembowla	Janów, Chmielówka.
	Złoczów	Złoczów.
	Kraków miasto	Kraków.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Lesse (p. Unter-Gänserdorf), miasto Wiedeń 13 i 15 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Nemschitz p. Pardubice.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 97 miejscowościach, 533 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty Bereg 1 miej. 1 zagr. Máramaros 4 miej. 38 zagr. i Zemplen 1 miej. 2 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: powiaty rządowe względnie kraje: Marienwerder Arnsberg, Koblencya, Oberbayern, Oberfranken, Szwaben, Neckarkreis, Jagstkreis, Karlsruhe, Birkenfeld, Unter-Elsas, Lothringen (razem w 23 gminach i 59 zagrodach).

Zaraza płucna: okręg rządowy Bydgoszcz, (Bromberg) w królestwie pruskiem.

Pomór świń: w 1161 gminach i 1533 zagrodach.

Rosya.

(W guberni kieleckiej)

Nosacizna: pow. Aleksandrowsk, pow. Bachmuth, pow. Jekaterinosław, pow. Marinpol pow. Nowomostkowsk, pow. Pawlograd, pow. Werchnednieprowsk.

Parchy: pow. Pinczowski miej. Pinczów, gm. Szczytniki.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. czerwca 1903.

L. 76.142

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. czerwca 1903, L. 26.261 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów Vojnič (komitat Modrus-Rieka), Karlowac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Petrinja, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarovina, Vrginniost (komitat Zagreb) w Kroacyi Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzeń, wydanych przez c. k. Starostwa w Stryju, Turce, Wiener-Neustadt z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznych powiatów sądowych Szolyva (komitat Bereg) Felsö-Pulya, Sopron (komitat Sopron), jakoteż na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Nowym Targu z powodu panującego pomoru przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Szepes-Szombat, łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes) i wreszcie na podstawie zarządzeń wydanych przez c. k. Starostwa w Nowym Sączu i Ungarisch-Brod z powodu panującej róży wąglikowej przywóz świń z granicznych powiatów sądowych Vagujhely (komitat Nyitra), Felsö-Tarcza, łącznie z miastem Kis-Szeben (komitat Sáros), na Węgrzech do tutejszego obszaru.

Natomiast znosi się wydane zakazy przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z granicznego powiatu sądowego Malaczka (komitat Pozsony), jakoteż przywozu świń z granicznych powiatów sądowych Szenics (komitat Nyitra), Vágbesztercze (komitat Trencsen) na Węgrzech i z powiatów Krapina (komitat Varaždin), Stubica (komitat Zagreb) w Kroacyi-Slawonii.

Zniesienie zakazów z nazwanych powiatów nie narusza obowiązującego na mocy ugody według art. I. ustępu 2 rozporządzenia ministeryalnego z 22. września 1899 (Dz. u. p. Nr. 179) aż do czterdziestego dnia po wygaśnięciu zarazy, zakazu przywozu zwierząt racicowych z gminy Dimburg (powiat sądowy Malaczka), w której panowała zaraza pyska i racic) następnie przywozu świń z gminy Jablonic (powiat sądowy Szenics), w której panował pomór świń, jakoteż przywozu świń z gmin Predmér Poscari (powiat sądowy Vágbesztercze), w których panowała róża wąglikowa na Węgrzech, jakoteż z gmin sąsiednich.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzeń c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 28. i 29. maja 1903, L. 23.777 i 24.022 ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 31. maja 1903, L. 70.062 i 70.063 („Gazeta Lwowska“ z 5. czerwca 1903 Nr. 127“).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. czerwca 1903.

L. 74.402.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w kraju, c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 5. czerwca 1903 L. 70.785, ustanawia następującą zapowietrzoną przestrzeń, która obejmuje gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

1. z powiatu politycznego Horodenka: Bałahorówka, Czerniatyn, Czortowiec, Dżurków, Głuszków, Hańczarów, Horodenka, Jasieniów polny, Okno, Olejowa-Korniów, Olejowa-Korolówka, Raszków, Serafińce, Targowica, Tyszkowce, Wierzbowce.

2. z powiatu politycznego Kołomyja: Balińce, Buczaczki, Ceniawa, Chomiakówka, Chwaliboga, Czechowa, Diatkowce, Dobrowódka, Fatowce, Gwoździec mały, Gwoździec miasto, Gwoździec stary, Kamionka wielka, Kamionka mała, Kobylec, Kołomyja, Kujdańce, Kułaczkowce, Nazurna, Ostapkowce, Ostrowiec, Piadyki, Podhajczyki, Pruchniszcze, Rohynia, Rosohacz, Słobódka polna, Sopów, Soroki, Szeparowce, Trofanówka, Turka, Werbiąż niżny, Winograd, Zahajpol.

3. z powiatu politycznego Nadwórna: Delatyn, Dora, Jabłonica, Jamna, Łuh, Mikuliczyn, Ostawy białe, Ostawy czarne, Potok czarny, Zarzycze.

4. z powiatu politycznego Peczeniżyn: Bania berezowska, Berezów wyżny, Luczki, Markówka, Peczeniżyn, Rungóry, Słoboda rungórska.

5. z powiatu politycznego Śniatyn: Albinówka, Hańkowce, Kielichów, Zadubrowce, Zebranówka.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbronione jest:

a) Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie);

b) Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyach kolejowych: Delatyn, Gwoździec, Horodenka miasto, Horodenka dwór, Kołomyja, Mikuliczyn, Okno i Peczeniżyn, leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięty obszar dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa, z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w pewnych miejscowościach, nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Horodence, Kołomyi, Nadwórnie, Peczeniżynie i Sniatynie upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

W celu zapobieżenia zawleczenia tej zarazy do państwa Niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu zwierząt do tego państwa, zmienia się aż do odwołania obwieszczenia z 28. lutego, 23. czerwca i 30. lipca 1902 L. 22.805, 69 507 i 88.885 oraz z 9. stycznia 1903 L 1541 o tyle, że z powiatów politycznych Bohorodczany, Buczacz, Dolina, Gorlice, Grybów, Horodenka, Jasło, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Krosno, Lisko, Myślenice, Nadwórna, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peczeniżyn, Sanok, Śniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Turka, Zaleszczyki i Żywiec, wolno wywozić bydło rogate do Niemiec tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Z innych powiatów politycznych wolno bydło rogate i nadal wywozić do Niemiec z zachowaniem przepisów w powołanych obwieszczeniach c. k. Namiestnictwa, tudzież w obwieszczeniu z 6. października 1902 L. 114.741 umieszczonych.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, będą karane według §. 45. ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. czerwca 1903.

L. cz. Cg. I. 157/3 (1) [4797]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Isaka Feiwla czyli Feiwla Mantel i Joslowi Beer Pomeranzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane i towarzyszom, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Mojżesza czyli Maurycego Pomeranza pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 505 ks. gr. gminy Tarnopol z pn.

Na podstawie pozwu z dnia 29. maja 1903 do Cg I. 157/3 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 23. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw nieobjętej massy spadkowej Isaka Feiwla, czyli Feiwla Mantel i niewiadomego z miejsca pobytu Isela Beera Pomeranza ustanawia się p. adw. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową Isaka Feiwla czyli Feiwla Mantla i niewiadomego z miejsca pobytu Josla Beera Pomeranza w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy Feiwla Mantla i Josel Beer Pomeranz w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 31. maja 1903.

Doniesienia prywatne.

Dnia 27. czerwca 1903 r. o godz. 11 rano odbędzie się we Lwowie przy ulicy 3 Maja 11a w parterze

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Akcyjnej Garbarni w Rzeszowie.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie likwidatorów z wnioskiem dotyczącym dalszej likwidacyi.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Likwidatorowie

Dr. Rudolf Als. **Ludwik Eydziatowicz.**

§. 25. stat.: Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika chcą wziąć udział, muszą na 3 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia swe akcye w Banku krajowym wraz z niezapadłymi kuponami deponować, na który depozyt wystawioną im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia.

Osobny wykaz, obejmujący liczbę włożonych akcyi a tem samem głosów akcyonaryuszów będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Rada zawiadowcza Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 4. lipca 1903 o godzinie 10-tej przed południem, odbędzie się w Krakowie w Grand Hotelu

5-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przyjęcie tegoż do wiadomości.
2. Sprawozdanie rewizorów.
3. Przedłożenie i przyjęcie do wiadomości zamknięcia rachunkowego.
4. Wybór w miejsce ustępujących, w myśl przepisu statutu, dwóch i jednego nowego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór dwóch rewizorów rachunków i dwóch zastępców.

Uprawnieni do głosowania będą ci PP. Akcyonaryusze, którzy stosownie do §. 11 statutu najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem najmniej 20 sztuk akcyj złożą.

Akcye deponować można:

we Wiedniu w Kasie Spółki VI., ul. Magdaleny 16 albo w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu;

we Lwowie w Galicyjskim Banku hipotecznym;

w Krakowie we filii tegoż Banku albo w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Wiedeń, 14. czerwca 1903.

Rada zawiadowcza
Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego Trzebinia.

Zarząd masy konkursowej firmy Wolf Czopp

rozpisuje niniejszem sprzedaż ofertową towarów masalnych częścią w sklepie i w magazynie przy ul. Żółkiewskiej l. 2 a częścią w magazynie przy ul. Młynarskiej l. 16 się znajdujących wedle inwentarza na kor. 32.797 hal. 13 ocenionych.

Towary sprzedaje się ryczałtowo, zarząd masy nie ręczy **ani za jakość ani za ilość** towarów sprzedać się mających. Wydział zastrzega sobie prawo **niezatwierdzenia oferty** choćby cyfrowo najwyższej bez podania powodów.

Oferty do których dołączyć należy wadyum **w wysokości 5% mają być wniesione** najdalej **do dnia 20. czerwca 1903 o godzinie 12-tej w południe** do rąk podpisanego.

Inwentarz przejrzeć i bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w kancelaryi podpisanego zarządcy masy (Lwów, Kopernika l. 9) w godzinach popołudniowych.

Adwokat Dr. Roth
zarządca masy konkursowej firmy Wolf Czopp.

Kolej miejscowa Łupków-Cisna.

Ogłoszenie.

W myśl §. 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei miejscowej Łupków-Cisna zwołuje niniejszem

Czwarte Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa akcyjnego „Kolej miejscowa Łupków-Cisna“ odbyć się mające w dniu 30. czerwca 1903 o godz. pół do 4-tej po południu w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1902.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za rok 1902.
3. Przeznaczenie czystego zysku z roku 1902.
4. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowienia §. 35. statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi pierwszeństwa lub akcyi zakładowych, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże, najpóźniej na 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia, w Kasie Towarzystwa, albo w Kasie krajowej lub w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają razem z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

We Lwowie, dnia 13. czerwca 1903.

Rada zawiadowcza:
Dr. Herman Baron Czecz de Lindenwald
Prezes.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

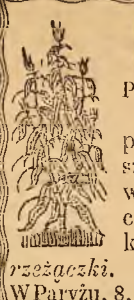
Dla amatorów sztychów i miniatór Hala aukcyjna Pasaż Mikolascha.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

5.000 do 10.000 koron
wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:
Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14.
Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.
Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.
Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.
Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców
Józefa Schustera
Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej
Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop
= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =
od 14. czerwca 1903.
Rudawy Saskie - - - -
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.



Szprycowanie Matico
PP. Grimault i K^o, Aptekarzy w Paryżu
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*
W Paryżu, 8, ul. Vivienne, i w głównych aptekach.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera-Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Mikulego.

Pierwsze krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu gazowego, wodociągów i kanalizacyi
we Lwowie ul. Sykstuska l. 4.
Techniczny kierownik
Ludwik Masłowski.
Materyały budowlane
Artykuły techniczne
Oświetlenie gazowe
Instalacya wodociągów, Kanalizacya domów
Asfaltowanie fundamentów
posadzkowanie klinkierami, dachowanie cegłą, łupkiem lub papą
CEMENT, gips, piece kaflowe, rury steingutowe, betonowe i żelazne. Cegły i płyty szamotowe.

Cierpiący na przepuklinę
popełniają zbrodnię
przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis.
Carl Tisel, specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

Fiumański Dom wysyłkowy.
Naturalne wina
wysyłam za zaliczką 50 litr i więcej.
Elma I. gatunku zdatne do flaszek . . litr 44 hal.
Capri neapolitańskie . . . . „ 42 „
Monsaletta I. koloru złotego wzmacniający żołądek nadaje się znakomicie w celach leczniczych . . . . . . „ 56 „
Wina czerwone.
Chianti, znakomity florencki . . . . litr 52 hal.
Salona, czarny, znakomity dalmatyński dla niedokrewnych (Perła Adryatyku) . . . . „ 46 „
Lissa, dobre i silne wino czerwone . . „ 44 „
Bari, znakomity czerwony . . . . . . „ 40 „
Beczki, jeżeli w dobrym stanie, przyjmuję za policzoną cenę napowrót. — Próbki powyższych gatunków wysyłam w butlach oplatanych zawierających 3 i pół litry. — Za prawdziwość win ręczę.
M. S. Radó, Fiume.

CAŁKOWITA GOTÓWKA NIE WYMAGANA!
ULGI W SPŁATACH WEDLE UMOWY BEZ PODWYŻSZENIA CEN!

NIEUSTAJĄCA HYPERPRODUKCYA

Jeszcze więcej, ale w przerażającym do tejże stosunku będący

Ceny w koronach — **słaby popyt** — Ceny w koronach

P. T. kupujący, którzy na kredyt nie reflektują, otrzymują przy natychmiastowem zapłaceniu gotówką, albo też przy uiszczeniu kwoty za zaliczką następujący rabat: na kwotę ponad 60 K. 3%, ponad 100 K. 4%. — Przy interesach na kredyt lub na czas, rabat ten odpada.

nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum, ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe, jakoteż bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy, ile że Wielm. Pan może sobie **spłatę** wygodnie **rozłożyć.**

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre, towary sprzedawać bez konkurencyi po niskich cenach obrała sobie także system i hasło: **„całkowita gotówka nie wymagana" i „ulgi w spłatach możliwie dogodne."**

W ślad tedy za tem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim Przewielebnym P. T. duchownym, Wielm. P. T. Właścicielom dóbr i realności, Adwokatom, Notaryuszom, Lekarzom, Inżynierom, c. k. Sędziom i Urzędnikom sądowym, Aptekarzom, Urzędnikom pocztowym i skarbowym, Profesorom i nauczycielom gimnazyalnym, stabilizowanym Nauczycielom i Nauczycielkom ludowym, wogóle wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym, Urzędnikom i Podurzędnikom kolejowym i Urzędnikom prywatnym, w dobrych stosunkach będącym, jakoteż innym Osobom prywatnym, które są w możności zobowiązań swych dotrzymać, dalej członkom korpusu c. k. Żandarmeryi i c. k. Straży skarbowej (jeżeli są stabilizowani) i wszystkim inuym tutaj nienaprowadzonym stanom, kategoryom i klasom społeczeństwa, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiące i kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.

Modne portyery we wszystkich możliwych kolorach, para po kor. 2·40 i wyżej.

Efektowne firanki koronkowe w najmodniejszych wzorach, para po kor. 2·50 i wyżej.

Modne karnisze do powieszenia na nich portyer i firanek, po kor. 1·50 i wyżej.

Praktyczne nakrycie na otomanę, w efektownych wzorach, na obydwie strony do użycia, długości 280 ctm., zaś szerokości 180 ctm. po kor. 15 i wyżej.

Modne prawdziwie chińskie **skóry** kozie i angora, służące jako dywaniki przed łóżka, przed otomany lub przed biurka, po kor. 10 do 12 i wyżej.

Modne kapy buretowe i sznelkowe na stoły i na łóżka, w najpiękniejszych kolorach, sztuka po kor. 2·50, 3, 5 i wyżej.

Praktyczne koce do podróży, imitacye skór tygrysich i innych zwierząt po kor. 12 i wyżej.



Koce flanelletowe 150 ctm. szerokości, zaś 200 ctm. długości, w najnowszych pięknych wzorach, po kor. 4 i wyżej; te same z czystej wełny wielbłądziej, systemu prof. Jaegera, po koron 8 i wyżej.

Mocne chodniki do pokoi, na schody i na kurytarze w pięknych wzorach, metr po 30, 40, 50 halerzy i wyżej.

Kilka tysięcy resztek chodników, resztka zawierająca 5 do 6 metrów kor. 2·—, 2·50, do 3·—; 7 do 8 metrów kor. 2·40, 3·50, 4·—, do 5·—; 8½ do 10 metrów kor. 3·—, 4·—, 5·— do 6·—. Mnóstwo resztek chodników w wyrobach brukselskich „Caramani" i kilimkowych od 5 do metr. kor. 7·— do 9·—; 7 do 8 metr. kor. 8·50, 10·— do 12·—; 8½ do 10 metr. kor. 10·50, 12 do 14.

Dywany do pokoi, salonów, sypialń, jadalń i pokoi dziecinnych, w najwspanialszych kolorach (do użycia także jako dywany kościelne i przed ołtarze) 140 ctm. szerokie, 200 ctm. długie po kor. 8·—; te same 175 ctm. szerokie 240 długie po kor. 11·—; 200 ctm. szerokie 300 ctm. długie po kor. 14·—; te same 235 ctm. szerokie 315 ctm. długie po kor. 20·—.

Dywany ścienne nad łóżka, w wielu efektownych wzorach, tak z wizerunkami zwierząt i figurami osób, jakoteż w wielu pięknych wzorach kwiatowych, perskich i secesyjnych, 200 ctm. długości, zaś 140 ctm. szerokości, po kor. 10·50 i wyżej.



Dywaniki przed łóżka, po kor. 1·80 i wyżej.

Dery na konie w wielkim wyborze, po kor. 2·50 i wyżej.

Stebnowane i watowane kołdry, przednie gatunki (za nową i czystą watę ręczy się) we wszystkich możliwych kolorach, po kor. 8 i wyżej.



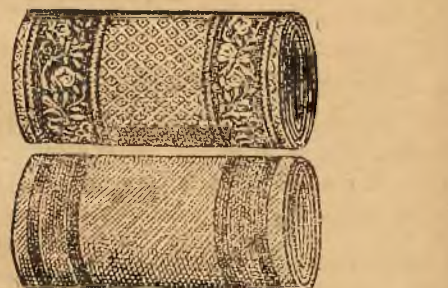
KOSZULE MĘSKIE robione na miarę, z przodami gładkiemi, fałdowanemi lub haftowanemi, w dobrych gatunkach, po kor. 3·— i wyżej.

Kalesony męskie po kor. 2·— i wyżej.

Koszule nocne po kor. 3·20 i wyżej.

Szyfony, płótna i gradle na bieliznę męską, damską i dziecinną, jakoteż na bieliznę do pościeli metr po 50, 60, 70 halerzy i wyżej.

Ręczniki, bielizna na stół, garnitury do kawy i herbaty po bajecznie niskich cenach.



Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysełamy na żądanie nasz bogato illustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelinów, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub pisemnie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łaskawie do nas listownie się udać.

Listy i zamówienia należy adresować:
Dom towarowy „Au Louvre" we Lwowie, ulica Sykstuska 6. (Pasaż Hausmana).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.